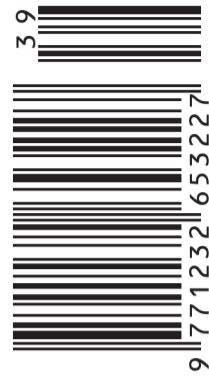


# TYGODNIK SANOCKI



TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

/TYGODNIK.SANOCKI

30 WRZEŚNIA 2022 R. | NR 39 (1637) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.

PODHALAŃCZYCY NA RYNKU



## Święto 21. Batalionu Logistycznego 21. Brygady Strzelców Podhalańskich

3

KATOWICE



### Świat Mistrza Beksińskiego

6

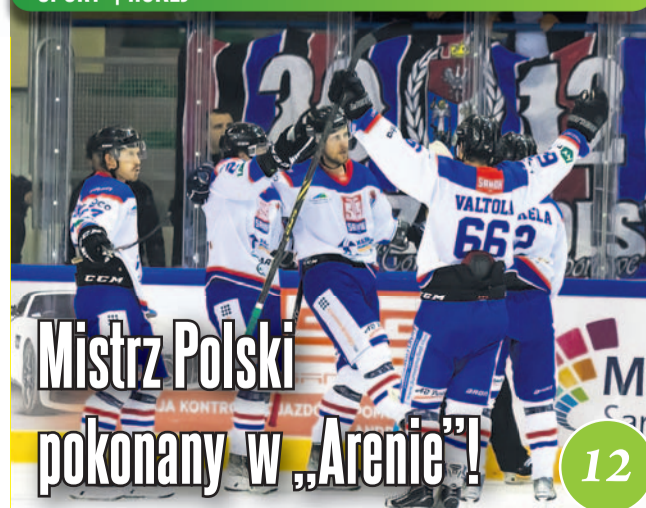
BIESZCZADZKI PARK NARODOWY



### „Chatka puchatka” czeka na turystów

8

SPORT | HOKAJ



### Mistrz Polski pokonany w „Arenie”!

12

Rynek w Sanoku

# „Stop ukrainizacji Polski”

## – działacze Konfederacji mówili do pustego Rynku

Kłapa – tak można nazwać wiec „Stop ukrainizacji Polski” zorganizowany przez Konfederację w niedzielę 25 września na sanockim Rynku, który świecił pustkami. Działacze Konfederacji Korony Polskiej próbowali wyjaśnić sanoczanom, że należy zatrzymać według nich „ukrainizację Polski”. Internauci temat szybko podchwycili i teraz kpią z partii Grzegorza Brauna.



O Sanoku głośno zrobiło się nie tylko w mediach ogólnopolskich; o wydarzeniu piszą także zagraniczne media, informując, że nikt nie zainteresował się akcją Konfederacji Korony Polskiej przeciwko ukraińskim uchodźcom. Płomienne przemowy nie zyskały słuchaczy i były kierowane w próżnię. Partia Grzegorza Brauna znana jest ze swoich prorosyjskich przekonań. Politycy i zwolennicy Konfederacji od pierwszych dni wojny w Ukrainie prowadzą antyukraińską kampanię, nierzadko głosząc populistyczne hasła. Działacze partii

organizują w wielu miastach Polski swoje manifestacje. Tak też było w Sanoku. Z nagrania opublikowanego w mediach społecznościowych wynika, że udział w manifestacji wzięli... sami organizatorzy. Jedynymi słuchaczami – trochę wbrew swojej woli – były osoby, które spacerowały po Rynku oraz siedzące przy ogródkach gastronomicznych.

– Oświadczam! Będę mówić nawet do jednego przechodnia. Będziemy nieustępliwie robić swoje, nie ma naszej zgody na celowe kolonizowanie Polski przez Ukra-

inę. Psy szczekają, a karawana jedzie dalej – widzimy się na kolejnych akcjach! – mówiła organizatorka Karolina Pikula.

Pikula uważa, że pomoc powinna być roztropna, a rząd finansuje pobyt naszych gości – Ukraińców – tutaj w Sanoku, Krośnie, Przemyślu i całej Polsce, czy chcemy, czy nie. Konfederaci twierdzą, że w naszym państwie nie jesteśmy gospodarzami, ale obywatelami drugiej kategorii. Do całej sytuacji odniósł się burmistrz Tomasz Matuszewski.

„Brawo, mieszkańcy Sanoka. „Nikt nie zainteresował

się akcją przeciwko ukraińskim uchodźcom, zorganizowaną w Sanoku przez marginalną partię „Konfederacja” – takie informacje podają ogólnopolskie i zagraniczne media, m.in. Nexta-tv, po tym, jak w niedzielę przedstawiciele partii Grzegorza Brauna urządzili na Rynku happening wymierzony w uchodźców z objętej wojny Ukrainy” – napisał na swoim profilu społecznościowym.

– Z całej Polski oraz z zagranicy płyną do mnie sygnały i komentarze na ten temat – przede wszystkim z wyrazami szacunku dla mieszkańców, którzy ostentacyjnie omijali Konfederatów, dając im odczuć, że nienawistne słowa trafiają w próżnię – kontynuował burmistrz.

– O zdarzeniu dowiedziałem się z mediów. Patrząc na zdjęcia – po raz pierwszy cieszyłem się, że sanocki Rynek był pusty – dodał na koniec.

Konfederacja próbuje zbierać pieniądze na swoje cele statutowe pod przykrywką akcji, którą nazywa „Stop ukrainizacji Polski”. Zarówno w mediach, jak i na słupach ogłoszeniowych można zobaczyć plakaty z numerem konta i prośbą o wsparcie finansowe.

– To karygodne, jak niektóre środowiska próbują zbić kapital – nie tylko polityczny – nawołując do niezgody i wzbudzając nastroje antyukraińskie.

Sanok zdał egzamin. Brawo, Sanoczanie – podsumował Matuszewski.

dcz

Nasi czytelnicy chwalą się wielkimi okazami

## Wysyp grzybów

Deszczowa aura sprawiła, że w naszych lasach w ostatnich dniach pojawiło się dużo grzybów. Na co z utęsknieniem czekali grzybiarze, którzy tłumnie udali się do lasów. Niektórzy mogą pochwalić się wspaniałymi okazami, bowiem prawdziwki ważą nawet po 2 kg!



Od kilku dni trwa wysyp grzybów w podkarpackich lasach. Głównie są to prawdziwki, choć można już natknąć się na kozaki, maślaki czy podgrzybki. W tym roku deszczowa pogoda sprawiła, że wybierając się do lasu na grzyby nie wrócimy z pustymi rękami. Nie wiadomo, ile potrwa wysyp grzybów, dlatego warto już dziś wybrać się do lasu, aby co nieco dla siebie nazbierać, a przy okazji spędzić czas spacerując w pięknych okolicznościach przyrody. Nasi czytelnicy również udali się do lasu. Pani Teresa może pochwalić się wyjątkowym okazem – znalazła blisko 2 kg borowika.

– Wrzesień to idealna pora na grzybobranie. Wiele osób obawiało się, że suchy lipiec i sierpień nie pozwolą na udane zbiory. Na szczęście pogoda okazała się łaskawa i teraz możemy cieszyć się ze zbierania grzybów, których jest naprawdę sporo – mówi nasza czytelniczka.

Udając się do lasu, warto zabrać ze sobą dodatkową reklamówkę, bowiem oprócz grzybów w naszych lasach można natrafić na niezliczone ilości pustych butelek, puszek po piwie czy opakowań po batonikach. Zwierzęta nie śmieją, robimy to my. Dbajmy o naszą wspólną przestrzeń!

dcz

Muzeum Historyczne w Sanoku

## Replika sztandaru 2 PSP

23 września w Sanoku odbyły się obchody święta 21. Batalionu Logistycznego z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Uroczystościom towarzyszyła replika dawnego sztandaru 2. PSP z Sanoka (oryginał znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie), którą do 10 listopada 2022 r. można oglądać w sanockim Muzeum Historycznym.

We wrześniu 1939 r. 2. Pułk Strzelców Podhalańskich walczył na pierwszej linii frontu, cofając się z rejonu Olkusza. 10 września, w lasach w okolicy wsi Mokre k. Szydłowa, został rozbit pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela. Oryginalny sztandar pułku został ukryty w leśniczówce zwanej „Grzybowska” przez gajowego Józefa Jedynaka. W 1963 r. sztandar przekazano do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Na krótko oryginalny sztandar wrócił do Sanoka z okazji wystawy 2. Pułku Strzelców Podhalańskich w Muzeum



Historycznym w Sanoku w 1993 r. Obecnie w zamkowej zbrojowni mamy okazję zobaczyć jego wierną kopię. (mh)

83. rocznica

## 27 września Dzień Polskiego Państwa Podziemnego

W 83. rocznicę utworzenia konspiracyjnej organizacji wojskowej burmistrz Tomasz Matuszewski wraz z przewodniczącym Rady Miasta Andrzejem Romaniakiem, prezes Koła Światowego Związku Żołnierzy AK Krystyną Chowaniec oraz kpt. Aleksandrem Romanem złożyli wiązanki przed tablicą pamiątkową znajdującą się na elewacji kościoła pw. Przemienienia Pańskiego „Żołnierzom ZWZ-AK Obwodu Sanok i ich Komendantom Głównym.”

W ten sposób uczcili pamięć bohaterów – działaczy tajnych struktur, którzy walczyli o niepodległość ojczyzny również dla nas.

Wśród sanoczan jest wiele osób bezpośrednio związanych z Państwem Podziemnym lub działających na jego

rzecz, którzy często narażali życie swoje i bliskich. Drugiej takiej organizacji jak Polskie Państwo Podziemne nie było w całej Europie, dlatego tym bardziej należy się im szacunek i pamięć.

Red.



„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa  
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a  
41-203 Sosnowiec

## RYNEK W SANOKU



# Święto 21. Batalionu Logistycznego 21. Brygady Strzelców Podhalańskich

**23 września 21. Batalion Logistyczny 21. Brygady Strzelców Podhalańskich obchodził swoje święto. Obchody były połączone z 10. rocznicą wręczenia sztandaru.**

Uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod Pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej. Następnie odprawiona została msza święta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, po której na Rynku odbyła się główna część obchodów: wręczenie odznaczeń, defilada, koncert orkiestry wojskowej. Jako pierwszy głos zabrał dowódca 21. Batalionu Logistycznego im. gen. bryg. Jerzego Kazimierza Dobrodzickiego pplk Radosław Kozielewicz.

– Sztandar to dla nas symbol sławy wojennej, tradycji, wierności, honoru i męstwa, czyli tych cech, które Ojczyzna wymaga od nas jako największe wartości żołnierza. Na sztandar składa się łata, głowica, drzewiec i szarfa. Niby nic, a jednak żołnierze, idąc do boju, przelewają krew i oddają swoje życie właśnie pod takim sztandarem. Obowiązkiem żołnierza jest bronić i strzec sztandaru jednostki wojskowej, w razie jego utraty w skutek słabości ducha bojowego, jednostka wojskowa ulega rozformowaniu. Sztandar znajduje się stale w jednostce wojskowej, a w czasie walki w rejonie działań jednostki – rozpoczął swoje przemówienie.

Podpułkownik wyraził wielką wdzięczność społeczeństwu sanockiemu za to, że taki sztandar został ufundowany 10 lat temu, podkreślał, że dla 21. Batalionu Logistycznego to wielki zaszczyt, że mogą pod takim sztandarem służyć.

– Sanok to miejsce szczególne dla nas. Tutaj po walkach w 1920 roku powrócił 2 Pułk Strzelców Podhalańskich. Sanok był miastem garnizonowym. Pułk stacjonował

w mieście aż do 1939 roku – kontynuował.

Tegoroczne obchody przypadają w bardzo trudnym okresie, kiedy to żołnierze batalionu zaangażowani są w szereg różnego rodzaju obowiązków. Zadania realizowane są w różnych miejscach i czasie, a ich charakter dotyczy przede wszystkim zabezpieczenia logistycznego oddziału 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Priorytetem w ostatnim czasie było zabezpieczenie szpicy NATO oraz działań żołnierzy realizujących zadania na granicy polsko-białoruskiej, a także szereg przedsięwzięć logistycznych związanych z funkcjonowaniem oddziału 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

– Uważam, że cele zostały oraz cały czas są realizowane na najwyższym poziomie, a to dzięki wam – żołnierze. Dziękuję wam, służącym w 21. Batalionie Logistycznym, za profesjonalną, pełną trudu i poświęcenia służbę. Dziękuję również waszym rodzinom i bliskim, których wsparcie jest bezcenne – zakończył Kozielewicz.

– Od pierwszych dni pełnienia funkcji burmistrza Sanoka przekonyuję się, jak ważne są dla mieszkańców tradycje wojskowe. Sanok był miastem garnizonowym. Po odzyskaniu niepodległości, kiedy przestało tutaj stacjonować wojsko austriackie, do miasta wprowadził się 2 Pułk Strzelców Podhalańskich, w którym służyli żołnierze pochodzący przede wszystkim z terenu historycznej ziemi sanockiej. W wielu domach do dziś znajdują się pamiątki po żołnierzach 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, co świadczy o tym, jak ta pamięć jest w Sanoku pielęgnowana – powiedział Tomasz Matuszewski burmistrz Sanoka.

Burmistrz zaznaczył, że spotkanie na sanockim Rynku to upamiętnienie rocznicy przekazania sztandaru 21.

Batalionowi Logistycznemu, który pielęgnuje tradycje 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Sztandar jest symbolem najważniejszych wartości dla polskiego żołnierza – symbolem honoru, męstwa i wierności. 2 Pułk otrzymał sztandar 15 lipca 1923 roku – odbyła się z tej okazji wspólna uroczystość na sanockich Błoniach, a poświęcenia sztandaru dokonał biskup przemyski – dziś święty – Józef Sebastian Pelczar. Ten pułkowy sztandar w czasie wojny został zakopany w okolicach Skrobaczowa i oddany pod opiekę człowieka, który w 1966 r. przekazał go do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W latach 90. ubiegłego wieku sztandar powrócił na krótko do Sanoka i był prezentowany w Muzeum Historycznym podczas wystawy poświęconej historii 2 Pułku Strzelców Podhalańskich.

– Z punktu widzenia działań zbrojnych za naszą wschodnią granicą, dziś myślimy o żołnierskiej służbie z wyjątkowym podziwem i szacunkiem. Dziękuję za dzisiejszą uroczystość – za to, że mogliśmy wspólnie pochylić się nad wojskowym sztandarem, a także za to, że 21. Batalion Logistyczny, tak jak w latach 20. ubiegłego wieku 2 Pułk Strzelców Podhalańskich – spotyka się z mieszkańcami Sanoka. Życzę wszystkim żołnierzom 21. Batalionu z okazji dzisiejszego święta wszelkiej pomyślności i satysfakcji z pełnionej służby – zakończył burmistrz Matuszewski.

Na Palcu Harcerskim można było podziwiać wystawę sprzętu wojskowego oraz skosztować pysznej grochówki i kielbasy z grilla. Z kolei na ul. Piłsudskiego na odwiedzających czekały stoiska Wojsk Obrony Terytorialnej i Wojskowego Centrum Rekrutacji oraz Agencji Mienia Wojskowego.

dcz



Ćwiczenia obronne wojewody podkarpackiego

# „Perun 2022” w powiecie sanockim

W dniach 22 oraz 23 września br. zostały przeprowadzone powiatowe doskonalące ćwiczenia obronne realizowane w ramach udziału w kompleksowym ćwiczeniu obronnym Wojewody Podkarpackiego pk. „PERUN – 2022”.

Pierwszy etap ćwiczenia, mający miejsce w budynku Starostwa, polegał na rozwinięciu stałego dyżuru Starosty Sanockiego, przeprowadzeniu akcji wprowadzającej do ćwiczenia dla kadry kierowniczej oraz naczelników wydziałów Starostwa Powiatowego w Sanoku, a także dla kierowników wybranych powiatowych jednostek organizacyjnych oraz na aplikacyjnej realizacji otrzymanych zadań operacyjnych.

Natomiast epizod praktyczny ćwiczeń odbył się w Rudawce Rymanowskiej, na terenie Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki PIB w Odrzechowej. Epizod,

którego koordynatorem był Starosta Sanocki, został przeprowadzony przy udziale powiatowych straży i inspekcji oraz organów samorządowych, wspierających działania Powiatowego Lekarza Weterynarii w Sanoku, zaangażowanego jako podmiot wiodący w eliminacji przyszczy na terenie Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Odrzechowej.

Do udziału w epizodzie zaproszono również strzelców ze Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie. Funkcję głównego narratora epizodu pełniła p. Renata Kondrat – Powiatowy Lekarz Weterynarii. Krótkie wykłady na temat jednostki chorobowej oraz



ARCH. POWIAT SANOCKI

zagrożeń związanych z przyszczyą ogłosili dla przybyłych obserwatorów epizodu: prof. dr hab. Krzysztof Anusz oraz Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii dr Mirosław Welz.

Podstawowym celem epizodu praktycznego było sprawdzenie na poziomie powiatu gotowości zwalczania przyszczy oraz zastosowania w praktyce procedur wynikających z obowiązującego prawodawstwa oraz przepływu informacji i współdziałania służb w zakresie skutecznego prowadzenia ewentualnych działań przy zwalczaniu choroby.

W ramach kompleksowego ćwiczenia obronnego Wojewody Podkarpackiego pk. „PERUN – 2022” na terenie

województwa podkarpackiego 23 września miał miejsce jeszcze jeden epizod praktyczny. Był to pokaz działania administracji publicznej, służb i policji wspieranej przez pododdział Wojsk Obrony Terytorialnej w przypadku naruszenia systemu ochrony i bezpieczeństwa obiektów Rafinerii Orlen Południe – Zakład Jedlicze.

Wojewódzkie ćwiczenie kompleksowe oraz obydwie epizody praktyczne przygotowano zgodnie z zarządzeniem wojewody podkarpackiego Ewy Leniart.

Podmioty zaangażowane w przeprowadzenie epizodu praktycznego na terenie Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki PIB Odrzechowa

(Rudawka Rymanowska) to: Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie; Starostwo Powiatowe w Sanoku / PCZK; Urząd Gminy Zarszyn / GCZK; Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Sanoku; Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Sanoku; Komenda Powiatowa Policji w Sanoku i Posterunek Policji w Besku; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku; OSP Odrzechowa, OSP Długie, OSP Nowosielce, OSP Jaćmierz, OSP Niebieszczy; Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe w Sanoku; Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie.

**Źródło:**  
Powiat Sanocki

Rusza bezpłatna edycja „Szkół dla rodziców”

## Trening kompetencji wychowawczych

Zapraszamy rodziców na bezpłatne warsztaty w których można pogłębić swoją wiedzę i nabyć praktyczne umiejętności w komunikacji ze swoim dzieckiem

**SZKOŁA DLA RODZICÓW**  
TRENING KOMPETENCJI WYCHOWAWCZYCH

**STARTUJEMY W PAŹDZIERNIKU!**

**7 SPOTKAŃ GRUPOWYCH W FORMIE WARSZTATÓW**

Program warsztatów obejmuje następujące zagadnienia:

- ✓ Dobry i zły opiekun – cechy, postawy, zasoby
- ✓ Portret DOBREGO RODZICA
- ✓ Emocje w relacji rodzic – dziecko
- ✓ Złe słowa, czyli jak reagować z agresji słownej wobec dziecka
- ✓ Dobre słowa, czyli jak tworzyć wspierającą i empatyczną komunikację z dzieckiem
- ✓ Budowanie poczucia wartości dziecka
- ✓ Uwaga i rozumienie potrzeb dziecka

Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń

Szczegółowe informacje i zapisy na warsztaty pod nr tel. 13 46 528 62, 13 46 417 44 lub osobiście w Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym ds. Problemów Alkoholowych przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 38-500 Sanok, pok. 101

Program realizowany w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii

**SANOK**

Zapraszamy wszystkich chętnych rodziców do udziału w cyklu zajęć warsztatowych pod nazwą „Szkoła dla Rodziców”. Program realizowany oraz finansowany w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

W programie bezpłatnych warsztatów dla rodziców są zagadnienia związane z emocjami, zasobami, postawami i cechami opiekunów. Wypracowywane będą techniki skutecznej, wspierającej komunikacji z dzieckiem. Podczas kilku spotkań uwaga skupiona zostanie na potrzebach dzieci oraz budowaniu w nich poczucia wartości.

Szczegółowe informacje i zapisy na warsztaty pod nr tel. 13 46 528 62, 13 46 417 44 lub osobiście w Punkcie Informacyjno-Konsultacyjnym ds. Problemów Alkoholowych przy ul. Sobieskiego 1, 38-500 Sanok, pok. 101.

Warsztaty rozpoczynają się w październiku. Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

mn

Kompleks sportowo-rekreacyjny

## Prace na ukończeniu

Rozpoczął się montaż urządzeń w skateparku przy ul. Białogórskiej, jest to już ostatni etap prac przy kompleksie sportowo-rekreacyjnym. Za kilka dni na płycie skateparku pojawią się takie urządzenia, jak: bankramp, funbox, grindbox i rail prosty.



ARCH. UM SANOK

Na wiosnę zaplanowane są dodatkowe nasadzenia drzew, szczególnie w obrębie miasteczka ruchu drogowego. W planach jest również zamontowanie dodatkowego oświetlenia na terenie kompleksu.

W opracowaniu jest też dokumentacja fragmentu ścieżki pieszo-rowerowej Velo San. Będzie ona miała nawierzchnię betonowo-asfaltową długości prawie 5 km, szerokość 3,58 m, a jej przebieg zacznie

się obok marketu Carrefour i poprowadzi aż do mostu w Olchowcach. W tym znajduje się 2 m ścieżki rowerowej, 1,5 m zajmie chodnik. Inwestycja jest w 100 proc. dofinansowana z Funduszu Inwestycji Lokalnych dedykowanego gminom położonym na terenach górskich. Kwota przeznaczona na całą inwestycję to 8 000 000 zł.

red.

PTTK ZAPRASZA



## SPOTKANIE W ŁOPIENCIE

2 października 2022 r.  
(niedziela)

### W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Lesko – Hoczew – Wołkowyja – Górzanka,
- piesza pielgrzymka na trasie: Wola Górzkańska – Tyskowa – Przełęcz Hycza – Łopienka – czas przejazdu ok. 3,5 godz.,
- udział w plenerowej mszy świętej w otoczeniu dawnej cerkwi pw. św. Paraskewy,
- przejście do parkingu Polanki i wyjazd w drogę powrotną.

### Wpisowe:

- 30 zł (Członkowie Koła Terenowego nr 1),
- 50 zł (pozostali Członkowie PTTK),
- 60 zł (przyszli Członkowie i Sympatycy PTTK).

### Świadczenia:

- usługa pilota, przejazd i ubezpieczenie NNW.

### Każdy z uczestników powinien posiadać:

- dobry stan zdrowia i kondycję fizyczną – częściowe przejście górami!
- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój i obuwie turystyczne,
- wyżywienie, picie, kijki, ochraniacze oraz drobną sumę pieniędzy.

Zbiórka uczestników na parking pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 5.40. Wyjazd o godz. 5.50. Powrót do Sanoka około godz. 16.00.

Zapisy w Biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2, tel. 13 4632171) w Sanoku do dnia 30.09. (piątek) – liczba miejsc ograniczona (decyduje kolejność zgłoszeń).

**Uwaga:** W przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych oraz innych przyczyn niezależnych, organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia lub zmiany trasy wycieczki.

**Zarząd Koła Terenowego Nr 1 przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku zaprasza turystów-pielgrzymów na wycieczkę.**

SPGM zamyka 2021 rok

# Jaki będzie kierunek rozwoju miejskiej spółki?

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej prowadzi usługi dla firm, osób fizycznych i jednostek budżetowych. Zajmuje się usługami remontowo – budowlanymi, malarskimi, stolarskimi, instalacjami wewnętrznymi (wodno-kanalizacyjne, c.o., elektryczne i gazowe). Wynajmuje zwyżki samojedźne oraz zarządza nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych, a także przyjmuje wpłaty czynszów za lokale mieszkalne i użytkowe. Prezes spółki Jan Paszkiewicz podkreśla, że głównym celem przedsiębiorstwa jest rozwój budownictwa mieszkaniowego w mieście.

Sprawozdanie z działalności Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej podczas sierpniowej sesji Rady Miasta przedstawił prezes spółki Jan Paszkiewicz, który podzielił się ze słuchaczami kilkoma uwagami oraz strategią prowadzenia spółki na przyszłość.

– Spółka powstała poprzez przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego. Miała wybór – mogła być zakładem budżetowym, albo być spółką z o.o. To był rok 1997. Kapitał spółki był na bardzo niskim poziomie, w tym roku został zdecydowanie podwyższony – rozpoczął prezes.

W skład spółki wchodziły lokale własnościowe – to ponad 60 proc. Natomiast mniej niż 40 proc. stanowią lokale komunalne, to pięć budynków, w których nie

zostało sprzedane żadne z mieszkań.

– Wielkim problemem spółki jest to, że miasto straciło jakąkolwiek możliwość decydowania o kierunkach, jakimi podążają wspólnoty mieszkaniowe – uważa.

SPGM zwiększyło zakres swoich obowiązków o konserwację oświetlenia ulicznego, które jest modernizowane przy udziale miasta. Ubiegły rok to zarówno zwiększona sprzedaż, jak i ponoszenie większych kosztów utrzymania spółki, która zanotowała niekorzystny wynik finansowy – 39 tys. zł, dług zostanie pokryty z dochodów za przyszły rok. Średnia płaca na stanowiskach robotniczych wynosi 3,300 tys. zł, nierobotnicze 4,200 tys. zł.

Strategicznym celem spółki jest rozwój budownictwa mieszkaniowego.



MICH. IS (2)



– Budownictwo, jego rozwój, może być zbawienne dla spółki. I tylko ten kierunek. Robimy wszystko, aby w jak najkrótszym czasie wystartować z budową dwóch budynków komunalnych (przy ul. Ustrzyckiej). Jeżeli spełnią się możliwości dofinansowania, to będzie dla nas podstawowy kierunek funkcjonowania spółki – mówił w swoim sprawozdaniu Jan Paszkiewicz.

Spółka, nie czekając jeszcze na decyzje o dofinansowaniu inwestycji, podjęła decyzję, że we własnym zakresie wyplantuje teren, gdzie mają powstać bloki. Działka jest już praktycznie zniwelowana. Plan zagospodarowania działki już jest, plany architektoniczne są już na etapie końcowym, dlatego zarząd spółki może wystąpić o pozwolenie na budowę.

– Naszym celem jest, aby to pozwolenie uzyskać do pięciu

tygodni. Mówiąc uczciwie, mamy dwutygodniowe opóźnienie. Wynikało to głównie z tego, że zakres prac dotyczących przygotowania terenu był zdecydowanie większy, niż zakładano. Problem stanowi uzyskanie pozwolenia na podłączenie do sieci kanalizacji deszczowej. Mam nadzieję, że niebawem otrzymamy zgodę – wyjaśniał.

Burmistrz Tomasz Matuszewski podkreślił, że już realizowane są projekty związane

z rozwojem budownictwa mieszkaniowego w mieście. Budowane są mieszkania przy ul. Pięknej.

– W tej kadencji zostało oddanych aż 48 lokali. Sanończanie są bardzo zadowoleni z tego, że mogą otrzymać klucze do swoich mieszkań. Jednak to ciągle za mało. Dlatego podejmowane są działania mające na celu budowę kolejnych mieszkań – dodał burmistrz.

dcz

Łupków

## Obelisk upamiętniający internowanych

W roku 2019 Zakład Karny w Łupkowie obchodził 50 – lecie istnienia. Został utworzony Zarządzeniem Nr 31/69 Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 maja 1969 roku.

Szczególnym okresem w historii łupkowskiej jednostki penitencjarnej był okres pomiędzy marcem a grudniem 1982r. Bezpośredni wpływ na tę wyjątkowość miało wprowadzenie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego, gdyż właśnie w związku z tą decyzją ówczesnych władz komunistycznych, Zakład Karny w Łupkowie stał się w dniach 19.03 – 23.12.1982 roku (z przerwą 03 - 28.08.1982 r.) miejscem odosobnienia dla osób internowanych, wywodzących się ze środowiska ówczesnej opozycji politycznej i działaczy „Solidarności”.

Jak wskazują dokumenty zachowane w Instytucie Pamięci Narodowej w Rzeszowie pod koniec czerwca 1982 r., liczba internowanych w Łupkowie wynosiła 101, w następnym miesiącu wzrosła do 159, by w październiku znów spaść do poziomu 106 osób. Przebywający w Łupkowie internowani starali się prowadzić aktywne życie kulturalne – powstał tu jeden z lepszych chórów obozowych, sporządzano biuletyny, pieczątki i znaczki. W większości grupę stanowili robotnicy i pracownicy umysłowi – po 32 proc.; kolejno działacze związków zawodowych – 14

proc.; naukowcy stanowili 7 proc. i studenci – 2 proc.

W czasie prac remontowych prowadzonych w 2016 roku w łupkowskiej jednostce penitencjarnej, w celi mieszkalnej jednego z pawilonów odkryto charakterystyczny napis „Solidarność” pochodzący z okresu funkcjonowania ośrodka internowania. Podjęte wówczas działania w celu uratowania tego nietuzinkowego artefaktu historycznego zaowocowały tym, że 38. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych 31.08.2018r., w siedzibie rzeszowskiego Oddziału IPN przy ul. Słowackiego 18 odsłonięto wyjątkową tablicę z napisem „Solidarność”, będącą fragmentem tynku, na którym ten rozpoznawalny na całym świecie symbol, został wykonany ponad trzy i pół dekady wcześniej w ośrodku odosobnienia w Zakładzie Karnym w Łupkowie.

Pomysłodawcą upamiętnienia uwięzienia w 1982 r. w Zakładzie Karnym w Nowym Łupkowie k/Komańczy przez komunistyczne władze PRL kilkuset działaczy NSZZ „Solidarność” i opozycji antykomunistycznej, głównie z Podbeskidzia i Podkarpacia, jest Piotr Swarc, związany ze środowi-

skiem podbeskidzkiej Solidarności od późnych lat 80-tych. Odegrał też ważną rolę przy wyborze mecenasów przedsięwzięcia.

Realizacji inicjatywy upamiętnienia podjęło się w 2017 r. Stowarzyszenie „Pro Bono Musicae” z Bielska-Białej, którego prezes Mirosław Styceń był internowany w Łupkowie. Projekt i wykonanie tablicy powierzono artyście – rzeźbiarzowi Bronisławowi Krzysztofowi, który zaproponował wykonanie tablicy pamiątkowej z brązu i stali nierdzewnej, osadzenie jej na postumencie granitowym oraz fundamentie betonowym w Łupkowie – w miejscu lokalizacji tablicy. Autorem treści napisu na tablicy jest historyk i dziennikarz „Gościa Niedzielnego” dr Andrzej Grajewski.

Efektom tych wszystkich przedsięwzięć ma być uroczystość odsłonięcia obelisku upamiętniającego internowanych działaczy opozycji w 1982 r., która ma się odbyć 30 września br. przed Zakładem Karnym w Łupkowie. W uroczystości weźmie udział wielu znakomitych gości, w tym osób internowanych w tamtym okresie w bieszczadzkiej jednostce.

mn



# MIEJSKA STACJA PALIW  
CZYNNA TAKŻE W NIEDZIELĘ



VEGE  
KANAPKI



HOT-DOG  
VEGE + CLASSIC



KAWA  
NAJLEPSZA

SPGK

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

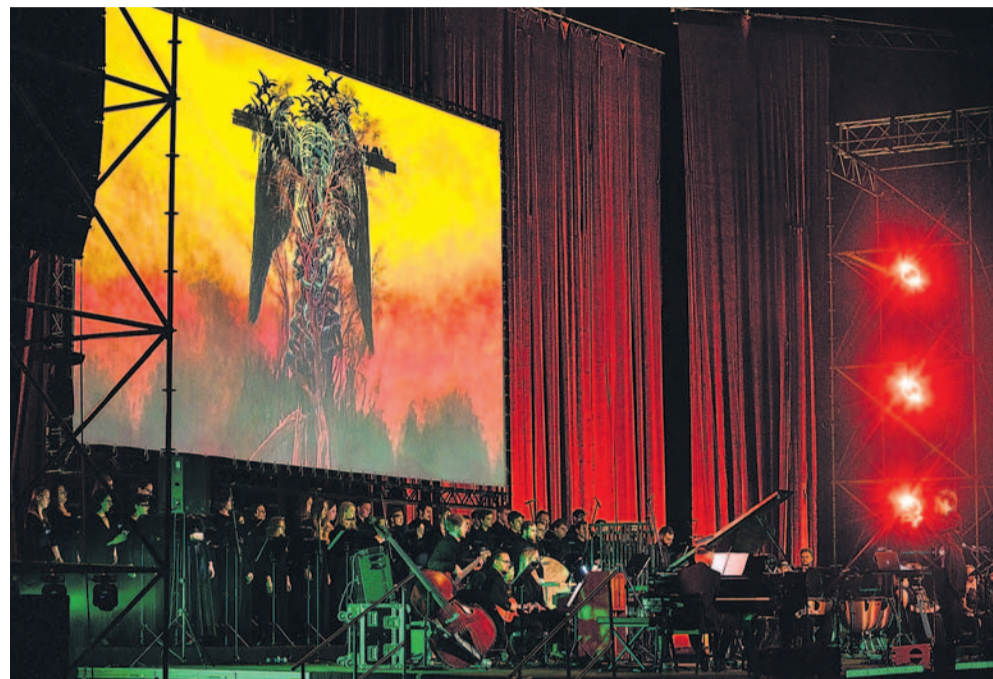
OTWARTE:

GODZ.: 8:00 - 15:30

Tym razem w katowickim Spodku

# Świat Mistrza Beksińskiego

Zdzisława Beksińskiego sanoczanom nie trzeba przedstawiać. Chyba każdy z mieszkańców przynajmniej raz odwiedził wystawę jego prac na zamku. Oprócz rysunku, fotografii, grafiki, rzeźby i malarstwa artysta miał słabość do muzyki, która spełniała w jego życiu specjalną rolę. Z tej okazji, w hołdzie dla jego kunsztu artystycznego oraz pasji do muzyki 24 września w katowickim Spodku odbyło się wyjątkowe wydarzenie artystyczne pod nazwą „Świat Mistrza Beksińskiego”, czyli koncert muzyki współczesnej z projekcją „poruszonych” dzieł oraz wystawą oryginalnych obrazów Mistrza.



„Świat Mistrza Beksińskiego” to z pewnością innowacyjne przedstawienie skupiające się na połączeniu muzyki symfonicznej w wykonaniu orkiestry, solistów i chóru z nowoczesnymi technologiami wizualnymi, które umożliwia odbiorcy dogłębne przeżycie sztuki Beksińskiego. To wyjątkowe wydarzenie zostało zorganizowane przez Fundację Beksiński we współpracy z Muzeum Historycznym w Sanoku. Fanom muzyki, malarstwa, a przede wszystkim twórczości Beksińskiego zaszerwowano jedyną w swoim rodzaju ucztę dla oczu i duszy.

Zdzisław Beksiński wielokrotnie podkreślał, że bez muzyki by nie istniał. Swoje obrazy tworzył w kontakcie i pod natchnieniem muzyki, którą kochał. W Muzeum Historycznym znajduje się jego pracownia, to, co zwraca uwagę w pierwszej kolejności, to dziesiątki płyt, co tylko podkreśla, jak ważna muzyka była dla malarza. Tę pasję dzielili ze swoim synem Tomaszem, który pod wpływem ojca zanurzył się w ten muzyczny świat, co skutkowało autorską, niezwykle oryginalną audycją w Trójce.

Tegoroczne wydarzenie w katowickim Spodku rozpoczęło się utworem „Sine Titulo”, który został specjalnie skomponowany na potrzeby koncertu przez dyrygenta i kierownika muzycznego projektu - Szymona Sutora. Następnie orkiestra wykonała „Requiem” Alfreda Schnittke, którego utwory najczęściej rozbrzmiewały w pracowni Mistrza. Zaprezentowane utwory zostały w dramatyczny sposób połączone z prezentacją multimedialną prac Beksińskiego.

Ponadto w „Łączniku” pomiędzy Spodkiem a Międzynarodowym Centrum Kongresowym można było obejrzeć wystawę oryginalnych, specjalnie wyselekcjonowanych przez Muzeum Historyczne w Sanoku obrazów Zdzisława Beksińskiego. (esw)

## Muzeum Historyczne

# Nowe publikacje

Z drukarni dotarły nowe publikacje wydane nakładem Muzeum Historycznego w Sanoku. Książka „Sanok ukryty pod ziemią” oraz książka „Fotografie archiwalne – tom IV. Sanok” autorstwa Andrzeja Romaniaka.

### Książka „Sanok ukryty pod ziemią”



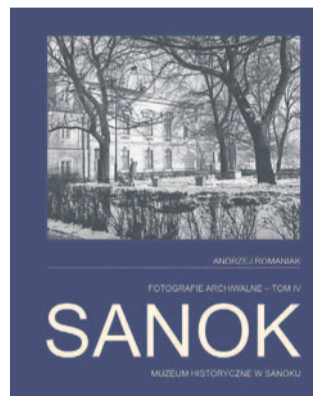
Redakcja: Ewa Kasprzak, dr Jarosław Serafin i Andrzej Romaniak; opracowanie graficzne: Artur Olechniewicz; przygotowanie fotografii do druku: Dariusz Szuwalski i Artur Olechniewicz. Format A4, druk barwny, stron 80, oprawa twarda. Książka jest już dostępna w muzealnym sklepiku (kasa zamku) w cenie 38 zł

Książka „Sanok ukryty pod ziemią” jest swoistym popularnonaukowym podsumowaniem prac archeologicznych prowadzonych na terenie Sanoka przez autorkę – Marię Zielińską, a także innych badaczy. Rzecz zredagowana przez Ewę Kasprzak oraz dr. Jarosława Serafina i opracowana graficznie przez Artura Olechniewicza „dedykowana jest mieszkańcom Sanoka” – podkreśla autorka.

Maria Zielińska (ur. 10 lutego 1945 r. w Sanoku) jest absolwentką archeologii na UMCS w Lublinie. W 1967 r. rozpoczęła pracę w Muzeum Historycznym w Sanoku – przepracowała w nim ponad 53

lata. Jej praca zawodowa to m.in. interwencje na terenie zagrożonych zniszczeniem stanowisk archeologicznych i historycznych, ich inwentaryzacja, a także badania wykopaliskowe w Sanoku i jego okolicach. Wspomina, że opracowywanie pozyskanych w ich wyniku zabytków było odczytywaniem swoistego alfabetu, którym opisano życie przodków. Wyniki tych badań były na bieżąco publikowane w wydawnictwach specjalistycznych. Wykopalka prowadzone w obrębie miasta były dla niej – sanoczanki z dziada pradziada – także przygodą i zaspokajaniem ciekawości. Swoją wiedzę dzieli się teraz z innymi.

### Książka „Fotografie archiwalne – tom IV. Sanok



Redakcja: Ewa Kasprzak, dr Jarosław Serafin; opracowanie graficzne: Artur Olechniewicz; przygotowanie fotografii do druku: Dariusz Szuwalski i Artur Olechniewicz. Format: 23 x 29 cm. Druk czarno-biały. Stron 540. Oprawa twarda. Książka jest już dostępna w muzealnym sklepiku (kasa zamku) w cenie 95 zł.

Książka „Fotografie archiwalne – tom IV. Sanok” autorstwa Andrzeja Romaniaka – kierownika działu historycznego w Muzeum Historycznym w Sanoku jest katalogiem zbiorów fotografii archiwalnych oraz negatywów przechowywanych w muzeum. Z autorskiego wstępu: „Niniejszy tom jest kontynuacją publikowania kolejnych fotografii archiwalnych z muzealnych zbiorów. 581 fotografii w nim udostępnionych przedstawia Sanok – jego panoramy, place, ulice i budynki. Jest to więc nawiązanie do tomu I i w pewnym sensie jego kontynuacja. Większość z publikowanych zdjęć została wykonana przez znanych z na-

zwiska fotografów – m.in.: Stanisława Potockiego, Zdzisława Beksińskiego, Zbigniewa Kaszyckiego, Romualda Biskupskiego czy Dariusza Szuwalskiego”. Większość prezentowanych zdjęć została opublikowana po raz pierwszy; wiele z nich to prawdziwe unikaty – zeskanowano wprost z negatywu. Wydawnictwo może zainteresować nie tylko historyków i regionalistów, ale też młodszych i starszych sanoczan. Tym bardziej, że są w tej kwartale ukazane całe kwartały miasta, których już nie ma - dzielnica żydowska, zapodżane w czasie i przestrzeni budynku oraz przesączone w niebyt urokliwe uliczki...

## Spotkanie autorskie w Besku

# Wieczór poetycki Kazimierzy Ziemiańskiej i Józefa Szalankiewicza

23 września mogliśmy uczestniczyć w wieczorze autorskim Kazimierzy Ziemiańskiej i Józefa Szalankiewicza, beskich poetów, którzy na swoim koncie mają wiele przepięknych utworów.

Spotkanie poetyckie w Beskim Centrum Dziedzictwa zorganizowała Fundacja „Otwarte drzwi”. Gości przywitała prezes Zofia Kijowska, natomiast sylwetki poetów przybliżył Marcin Patronik, członek Fundacji, jeden z autorów lokalnej gazety „Nasze Besko”. Muzyczną oprawę zapewniła Kinga Pojnar, mieszkanka Beska.

Podczas spotkania Pani Kazimiera i Pan Józef zaprezentowali wybrane przez siebie utwory, które wzbudziły zachwyt wśród publiczności. Niektóre

wiersze skłaniały do zadumy i refleksji, inne wywoływały salwę śmiechu wśród gości.

Obecny na wieczorku poetyckim wicestarosta Janusz Cecuła podziękował lokalnym poetom wierszem. Występ artystyczny Wicestarosty został nagrodzony ogromnymi brawami.

Spotkanie zakończyło wspólne odśpiewanie poematu „Sto lat”. Chętni mogli nabyć tomiki wierszy w promocyjnej cenie oraz otrzymać dedykację.

Źródło: Powiat Sanocki



Galeria o smaku kawy

# Magia sztuki Oksany Kulczyckiej

W Galerii o smaku kawy przy sanockim deptaku trwa wystawa prac Oksany Kulczyckiej. Artystka zaprasza nas w niezwykłą podróż gdzieś pomiędzy światem rzeczywistym, a snem w którym czas i przestrzeń nie mają wielkiego znaczenia.

W sztuce Oksany Kulczyckiej nic nie jest pewne. Interpretując obrazy artystki ma się wrażenie, że oczy nie wystarczają, gdyż dzieła pełne są niewidzialnych sensów i nowych znaczeń. – Cieszę się, że mogłam udostępnić prace szerszemu gronu. Cykl tematyczny, który towarzyszy mi już od 10 lat, kiedyś był pod nazwą „poza czasem” teraz „bliżej gwiazd” – mówi malarka. – Inspiracją z której czerpię jest po części, bardzo mi bliskie malarstwo średniowieczne, Giotto di Bondone, Cimabue, którzy w malarstwie sakralnym, jeszcze wtedy na freskach, ukazywali inne wymiary rzeczywistości. To taka moja próba wprowadzenia



w świat postaci z innej czasoprzestrzeni, poza grawitacją, przenikających naszą rzeczywistość niczym duchy w umownie zniekształconej i przeskalowanej perspektywie – dodaje.

Prezentowane płótna pokazują światy z pogranicza jawy i snu wpisując się w nurt w sztuce nazywany realizmem fantastycznym lub magicznym. Dzieła przedstawiają realistyczny obraz współczesnego świata, wzbogacając go jednak o elementy magiczne. Artystka przy pomocy pędzla nagina prawa fizyki, a postaci i przedmioty wydają się nie do końca realne. – W mojej wyobraźni wszystko się łączy, jest blisko, kurtynowo otwarte nocne niebo z gwiazdami i księżycem jest dosłownie w zasięgu ręki, dopełnia światło dnia – kończy Oksana Kulczycka. (mn)

Wystawę oglądać można w Galerii o smaku kawy, ul. 3 maja od 15 do 28 października. Wstęp wolny.



Fundacja Teatru NEMNO

## Projekt pn. „Wędrowka z Teatrem NEMNO”

Fundacja Teatr NEMNO z Rzeszowa rozpoczyna projekt „Wędrowka z Teatrem NEMNO” realizowany w ramach dofinansowania z budżetu województwa podkarpackiego. Głównym założeniem projektu jest stworzenie w pełni wartościowej artystycznej oferty teatralnej dla dzieci i młodzieży, w tym osób ze szczególnymi potrzebami oraz budowę wspólnoty teatralnej w miejscach z ograniczonym dostępem do kultury i sztuki.



Projekt będzie realizowany od 3 do 31 października 2022 roku w czternastu Ośrodkach i placówkach na terenie województwa podkarpackiego: Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Jasle, Galeria BWA w Sanoku, Gminny Ośrodek Kultury w Narolu, Miejski Ośrodek Kultury w Dynowie, Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej, Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Żmigrodzie, Gminny Ośrodek Kultury w Komańczy, Zespół Szkół w Trzęsówce, Gminny Ośrodek Kultury w Niwiskach, Gminny Ośrodek Kultury w Lutowiskach, Gminny Ośrodek Kultury w Baligrodzie, Gminny Ośrodek Kultury w Osieku Jasielskim, Centrum Kultury i Czytelnictwa w Brzostku, Gminny Ośrodek Kultury w Jedliczach. Podczas objazdu zaprezentowanych zostanie pięć spektakli z repertu-

aru Teatru NEMNO: „Misiowe przygody”, „Czerwony kapturek”, „Smok wawelski”, „Trzy świnki” i „Cyrk Hrynek” w różnych technikach teatru lalek takich jak marionetka, pacynka czy lalka nastolna. Oprócz prezentacji spektakli zostaną przeprowadzone warsztaty edukacyjne z zakresu różnych technik teatru lalek. Aktor po każdym spektaklu opowie o procesie powstawania całego spektaklu, specyfiki teatru, konstrukcji i animacji lalkami teatralnymi, jak również publiczność będzie mogła sama spróbować zaangażować lalkę teatralną jak i zadać pytania. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Wszelkie informacje na temat projektu można uzyskać na stronach organizatora: [www.teatrnemno.pl](http://www.teatrnemno.pl) oraz [www.facebook.pl/teatrnemno](http://www.facebook.pl/teatrnemno).

mn

Uroczystości w cerkwi

## Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego



Święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego to jedno z 12. Wielkich Świąt cerkwi. W sanockiej świątyni prawosławnej pw. Świętej Trójcy odbyły się uroczystości, na które zaproszono m.in. przedstawicieli władz miasta.

27 września prawosławni świętują Podwyższenie Krzyża Pańskiego, jedno z 12. Wielkich Świąt. Zostało ono ustanowione na pamiątkę odnalezienia krzyża, na którym – według wierzeń – zmarł Jezus Chrystus.

Podwyższenie Krzyża to święto, obchodzone zarówno przez wiernych Kościoła zachodniego, jak i wschodniego. W tradycji chrześcijańskiej Krzyż zajmuje szczególne miejsce. Jest symbolem zwycięstwa nad śmiercią, a kult krzyża wypływa z nauki o zbawieniu.

red.

Jubileusz 50 lat ODK Puchatek SSM

OŚRODEK DOK KULTURY PUCHATEK SSM  
UL. TRAUUGITTA 9 TEL. 14444115 14444697  
[www.puchatek.osarok.pl](http://www.puchatek.osarok.pl)

**FOTOGRAFOWANIE**  
*moja pasja*

KONKURS FOTOGRAFICZNY  
I KATEGORIA DO 15 LAT  
II KATEGORIA OD 15 DO 25 LAT

TEMATY KONKURSU:  
- NATURA I KRAJOBRAZ  
- CZŁOWIEK I RÓŻNE PRZEJAWY JEGO ŻYCIA

**PRACE NALEŻY DOSTARCZYĆ DO 28 PAŹDZIERNIKA 2022 /ODK PUCHATEK UL. TRAUUGITTA 9/**

SKRZYGŁOWE INFORMACJE DOTYCZĄCE KONKURSU W REGULAMINIE NA STRONIE  
[www.puchatek.osarok.pl](http://www.puchatek.osarok.pl)

TYGODNIK SANOCKI GAZETA SSM

Jubileusz 50 lat ODK Puchatek SSM

## „Chatka Puchatka” już otwarta

W zeszły piątek, 23 września oficjalnie dokonano otwarcia schronu - nie schroniska - na Połoninie Wetlińskiej. Sam budynek został jednak udostępniony turystom dopiero następnego dnia.



Przez dwa ostatnie lata, podczas prowadzonych robót remontowych Bieszczadzki Park Narodowy zmienił przebieg szlaków w tym rejonie, przez co turyści nie mogli na bieżąco obserwować postępujących prac. Obecnie przywrócono dawny przebieg szlaków. Otwarcie schronu, pomimo wielu kontrowersji wobec całej inwestycji, w sobotę przyciągnęło wielu turystów, którzy chcieli na własne oczy zobaczyć, co zastąpiło legendarną już „Chatkę Puchatka”, która przez wiele lat była prowadzona przez Lutka Pińczuka i do której wielu piechurów posiada ogromny sentyment.

Władze BdPN zostały również przy kultowej już nazwie „Chatka Puchatka”, czym wzbudziły kolejne kontrowersje. Turyści spierają się na internetowych forach o zasadność tej nazwy. Wielu z nich uważa, że po pierwsze obecny budynek nie jest nawet schroniskiem, a jedynie schronem i nie zasługuje na nazwę „Chatka Puchatka”, bo to jest zarezerwowane dla schroniska PITK. Z kolei inni uważają, że ludzie i tak będą tak mó-

wić, bo tak już się przyjęło, więc jakie to ma znaczenie? Władze BdPN uzasadniły swoją decyzję wyjaśnieniem, iż schron będzie służył podobnie jak do tej pory turystom indywidualnym, ale jako miejsce dziennego odpoczynku. Natomiast pobyt nocny będzie ograniczony ze względu na pojemność budynku. W schronie znalazło się również miejsce dla Straży Bieszczadzkiego Parku Narodowego, a także nie zabraknie w nim miejsca dla ratowników GOPR.

Obecnie, jak czytamy na stronie BdPN, schron na Połoninie Wetlińskiej funkcjonuje w następujący sposób:

- czynny w godzinach od 8.00 do 16.00,
- pozostanie w schronie na noc będzie udostępnione od października,
- z przyczyn organizacyjnych w poniedziałki dostępna dla odwiedzających będzie jedynie sień, więc jeśli ktoś chce zobaczyć więcej, powinien wybrać się na Połoninę w inny dzień tygodnia.

esw



W związku z otwarciem schronu turystycznego BdPN na Połoninie Wetlińskiej wprowadzone zostają następujące zmiany w organizacji ruchu turystycznego w rejonie Połoniny Wetlińskiej.

1. Przywrócony zostaje pierwotny przebieg szlaku turystycznego czerwonego przez Smerek-Połoninę Wetlińską do Brzegów Górnych

2. Pozostaje otwarty szlak łącznikowy zielony przy dolnej granicy lasu, łączący szlak żółty z Przełęczą Wyżną, szlak czerwony z Brzegów

Górnych szlak czarny z Campingu Górna Wetlinka;

3. Pozostaje zamknięty odcinek szlaku żółtego z Przełęczą Wyżną od dolnej granicy lasu do schronu turystycznego BdPN na Połoninie Wetlińskiej.

Z parkingu na Przełęcz Wyżnej można dotrzeć do schronu turystycznego BdPN na Połoninie Wetlińskiej, wędrując szlakiem żółtym do dolnej granicy lasu, następnie szlakiem zielonym łącznikowym i dalej szlakiem czerwonym.

BdPN

# Jaśliska oczami tu

Każdy koneser turystyki ma na swej mapie miejsca, gdzie zawędrował – takie punkty, do których wraca wielokrotnie, które zawsze dobrze wspomina, które kojarzy z czymś dla siebie wyjątkowym. Są to miejsca, gdzie celebrytuje się wręcz podziwianie, wędrowanie, oglądanie. Takie miejsca kocha się przez zapatrzenie i zamilowanie. I każdy zauważy zmiany otoczenia, krajobrazu, jeśli w JEGO UKOCHANYM miejscu coś się „zadzieje”. Budzi to często irytację, smutek, żal, czasem rozpacz. A najgorsza jest bezsilność idąca w parze z rozczarowaniem. Wracasz w miejsce, które wstrząsnęło i zachwyciło – a ktoś umyślnie, bądź nieumyślnie spowodował, że to, co podziwiałeś, turysto, zostało bezpowrotnie zniszczone albo odmienione, albo inaczej zagospodarowane.



Takie miejsca ma każdy i dosłownie wszędzie. Mogą to być góry, jezioro, las, łąka, ścieżka wijąca się w zaroślach, wioski jak i miasteczka. Każdy z nas dostrzeże coś wyjątkowego w miejscu wyjątkowym dla siebie. Są takie, które przyciągają swoim wyjątkowym klimatem, nie jedną, czy dwie osoby, ale mnóstwo swoich wielbicieli.

Do takich miejsc można z pewnością zaliczyć Jaśliska.

Jaśliska to miejscowość położona na trasie pomiędzy Komańczą, a Duklą. To malownicze miasteczko ma niebywały urok, któremu dosłownie nikt nie jest w stanie się oprzeć.

### To małe polskie Hollywood

Ostatnimi laty Jaśliska stały się modną sceną dla filmów fabularnych. Kręcono tutaj „Wino truskawkowe” (reż. D. Jabłoński) – popularny film na podstawie prozy A. Stasiuka ukazujący specyfikę małomiasteczkowej społeczności w Beskidzie Niskim, a także film „Twarz” (reż. M. Szumowska) oraz ostatni film, trochę kontrowersyjny – „Boże Ciało” (reż. J. Komasa).

Od 2008 roku, kiedy kręcono „Wino truskawkowe”, w Jaśliskach niby niewiele się zmieniło. Nadal istnieje bar, gdzie „jedzenie jest”, nadal jest rynek i stare zabudowania. Niby nie zmienia się klimat Jaślisk. O ile w sezonie są odwiedzane przez turystów, ale tych nieprzypadkowych, lecz niezłe zorientowanych w historii Jaślisk – to na jesień, aż do wiosny, Jaśliska stają się senną miściną z codziennym powolnym przemijaniem czasu.

Klimat zdecydowanie z wczesnego PRL-u. Leniwy spokój, ludzie zajęci swoimi sprawami, ławeczka przed sklepem, gdzie czujne oczy kilku mieszkańców rozpoznają i obserwują obce twarze. Tutaj każdy się

zna, wszystko wiedzą ludzie o sobie. Czuć atmosferę lokalnego spokoju, jakby w oderwaniu od całego świata komercji.

Odwiedzając bar, który zasłynął w „Winie truskawkowym” – jeszcze bardziej ma się odczuć, że cofnąłeś się o kilka dekad. Słynne już hasła „Jedzenie i piwo jest” – zamiast menu czy „Miejscowi mają taniej, bo są z nami cały rok” – doskonale oddają klimat tego miejsca. Chce się tutaj pobyc, nasycić się tym, czego już praktycznie nie ma. Eklektyczny wystrój. Na ścianach zdjęcia z filmu, stare fotografie, wystawy lokalnych artystów. Stare książki, pewnie komuś już niepotrzebne, tutaj doskonale pasują, czekają na ręce, które po nie sięgną, przekartkują. Miejsce jakże inne. Niespotykane chyba NIGDZIE.. Albo w niewielu miejscach. Być w Jaśliskach, a nie odwiedzić baru Czeremcha, to jak być w Paryżu i nie zobaczyć wieży Eiffla.

### Rozmawiam z panią Iwoną, która prowadzi bar

Mieszkałymi wtedy jeszcze w Bieszczadach i prowadziliśmy schronisko na Jaworcu. Wracaliśmy z Krynicy, gdzie kupiliśmy nową/starą terenówkę. Ja bardzo chciałam się gdzieś zatrzymać. I jak zobaczyłam znak, że Jaśliska za 1 km w prawo i wieżę kościoła, to pomyślałam, że może coś tu jest. Knaippa, kawiarnia i toaleta. Okazało się, że kawiarnia nie ma, tylko dwa spożywczyki, więc zamiast kawy kefir. Zamiast kawiarnianej łazienki wiejski szalet miejski, do którego wejście kosztowało mnie wiele odwagi. Ale najważniejsze to, że jak wysiedliśmy z samochodu i się tak przechadzaliśmy po rynku, to wszędzie tak wspaniale pachniało świeżym chlebem. To było chyba wczesne lato, popołudniowe godziny, wszędzie w ogrodach kwitły malwy

i ten niesamowity zapach. Pomyślałam sobie wtedy, że tu jest wiecznie niedziela. Że to miejsce jest jakieś magiczne. I że trzeba tu kiedyś wrócić. A potem wyszło jakoś tak, że mieliśmy robić catering dla organizatorów takiej zimowej imprezy „Alaska daleko, Podkarpacie tuż, tuż”. Plan był taki, że stoimy na rynku z kuchnią polową. Dopiero na wizji lokalnej z wójtem zobaczyłam, że mamy trzymać tę kuchnię pod barem znanym mi z „Wina truskawkowego” i dowiedziałam się, że budynek stoi pusty i należy do gminy, to po prostu oszalałam. Namówiłam wójta, żeby pozwolił uporządkować i otworzyć go chociaż na tę imprezę, żeby ludzie z tym bigosem mogli wejść do środka i zjeść spokojnie. No i dwa dni przygotowywania, odgruzowywania, podczas których już trochę poczułam się tu jak w domu. Przyszło sporo starszych ludzi, którzy z łzami w oczach opowiadali o tym miejscu w czasach komuny, czyli o starym GS Czeremcha. Że piwo lało się strumieniami i nigdy go nie brakło, ale kolejki były takie, że trzeba było pilnować swojego kufla, bo brakło szkła. Że były świetne schabowe, którymi zajadali się pracownicy zakładów leśnych. Że ludzie spotykali się tu codziennie i spędzali ze sobą czas, pijąc, gadając, grając czy tańcząc. Że mieli wszystkiego mniej, ale jednak więcej. Chyba w tym się tak zakochałam. W bezpretensjonalności, prostocie, autentyczności. Oczywiście nie było łatwo, wszyscy twierdzili, że zważowałam, żeby otwierać tam bar, że nikt nie przyjdzie, że nie ma sensu. Ale na szczęście lubię postawić na swoim. Zimy bywają ciężkie, bo niezależnie od ognia w piecu jest po prostu zimno. Siedzimy sobie w kurtkach i czapkach i w bardzo kameralnym gronie spożywamy rozgrzewające trunki. Bardzo lubię te wiejskie wieczory.

# rysty



**A oto zdania zapytanych osób na temat Jaslik, są w większości zbieżne z tym, co sama odczuwam**

**Iwona i Paweł:** Często punktem naszych wycieczek rowerowych i pieszych od zawsze są Jaslika. Urzekły nas swoim klimatem i tym, że czas jakby się tu na chwilę zatrzymał. Wiele miejsc tutaj jest charakterystycznych i rozpoznawalnych w całej Polsce. Przyjeżdża się tu po to, by odwiedzić miejsca związane z kręconymi tu filmami. Niedobrze by było, gdyby zatraciły one swój charakter. Nie wszyscy chyba to rozumieją i chcą na siłę takie miejsca „upiększać”, niszcząc przez to, po co tu turyści chcą przyjechać.

**Marek:** Betonowanie na siłę i rzekome upiększanie zaszkodzi Jaslikom. Gdy jadę w Bieszczady, Jaslika są moim obowiązkowym punktem. Wpadam do baru na domowe jedzonko. Raczę się widokiem uliczek, gdzie każdy domek ma swoją duszę. Oby nikomu, powtarzam nikomu, nie wpadła do głowy myśl, by z Jaslika zrobić to, co zrobili z Chatką Puchatka w Bieszczadach. Nie chce teraz mi się tam nawet chodzić. Ale o ile i tak jeżdżę w Bieszczady, bo one są piękne i bez dawnej Chatki Puchatka, to Jaslika po unowocześnieniu stracą klimat, który ludzi do nich przyciąga. Nie wyobrażam sobie innego baru, innych uliczek. Omijać będą Jaslika wtedy lukiem.

**Marcin:** Pracowałem kiedyś niedaleko Jaslik. Uwielbiałem to miejsce. Zawsze w wolnej chwili szwendałem się po okolicach, w nieskończoność spacerowałem po uliczkach Jaslik. Znałem każde drzewko, każdy kamyczek. Mieszkam teraz bardzo daleko od Jaslik, ale niejednokrotnie tutaj wracam. Podróż w czasie. Chociaż wiele już się w Jaslikach pozmiało. Trochę na lepsze, ale ogólnie według mnie to „lepsze” odbiera urok Jaslikom. Może to moje tylko zdanie, bo przez pryzmat sentymentu. Ale szkoda, żeby zniszczyć klimat tego miejsca.

**Ania:** Hm... Jakby to ładnie ująć.. Powinny zostać takie, jak są. Nie nadzarpięte przez komercję i nie nastawione tylko na zarobek. Miejsce, gdzie masz wrażenie, że czas stanął. Gdzie chce się wracać. A bar Czeremcha jest wisienką na torcie dla fanów filmu „Wino Truskawkowe”.

**Monika:** Są takie miejsca, które omija czas i Jaslika należą do takich perełek. Po co zmieniać coś, co jest dobre, wręcz kultowe?

**Jerzy** (obecnie mieszkający w Krakowie): W Jaslikach mieszkałem od roku 1975 do 1986. Później przez dwadzieścia lat w Krośnie. Cały „klucz jasliki” to niecodzienne miejsce. Poznałem ten rejon znakomicie. Ze wzruszeniem obejrzałem „Wino truskawkowe” według Stasiuka, tak jakby moje życie w Jaslikach opisał. Tylko byłem wopistą, a nie policjan-

tem. Generalnie poziom świadomości społecznej w zakresie zachowania pamiątek przeszłości jest bardzo niski. W Jaslikach także. Rynek zabetonowano? No, pierwotnie był wyłożony kamieniami. To decyzja rady gminy. Zresztą w Krakowie również zabetonowano. Takie czasy. Znikają drewniane domy będące pozostałością małomiasteczkowej zabudowy jaslikiego rynku. Dwa (chyba) poszły do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, gdzie zalegają, złożone w magazynach, w tym roku rozsypał się kolejny i właściciela to wcale nie martwi. Krośnieńskie służby konserwatorskie już to mają ograniczone pole manewru, już to angażują się w ochronę bardzo słabo. Przykładem tzw. ratusz w Jaslikach (w istocie budynek nigdy nie był ratuszem). Budynek nigdy nie wpisano do rejestru zabytków nieruchomości i pozwolono, by spokojnie popadł w ruinę. Później to coś, co zostało, wykupił były wójt gm. jaslikiej pan. I.L. i wybudował zupełnie nowy obiekt, w niczym nieprzypominający poprzedniego. Na uwagę też zasługuje kwestia piwnic pod Jaslikami, niektóre z nich są teraz eksponowane, ale Bóg jeden wie, ile piwnic zniszczono podczas wznoszenia budynków mieszkalnych w Jaslikach? Jaslika mogłyby być cudem



tach 30-tych utraciły prawa miejskie. Świadomość, że jest to miasto, tkwi w mieszkańcach i to było kiedyś widać. Okoliczne wsie zamieszkałe były przez ludność wiejską polską i lemkońską. Jasliczan nazywano „mieszczanami”, gdy się weszło do domu w Jaslikach, na ścianach były stare piękne obrazy (z Jaslik pochodził znany ród malarzy Bogdańskich), w domach mnóstwo literatury, nierzadko muzycznej, fotografii. Na pierwszy rzut oka widać było, że nie jest to byle jaka wioska. Jasliczanie wyraźnie byli dumni ze swojej odrębności. I są do tej pory.

posiedzieć na wytartym fotelu. Jaslika to zdecydowanie jedno z wielu miasteczek, które drzemią, ale na swój sposób żyją znacznie lepiej, niż tętniące neonami metropolie.

## Trochę historii

Podobno Jaslika powstały w wyniku kolonizacji niemieckiej. Kiedyś w zimie przybył do Jaslik Niemiec i przy zsiadaniu z konia został ostrzeżony: „Uwaga! Śliisko!”. Niemiec niestety wywinął orla i krzyknął: „Ja! Śliisko!”. I nazwa została. Tak brzmi opowieść. Faktycznie w 1366 roku Kazimierz Wielki wydał pewnemu Niemcowi przywilej założenia tutaj miasta Hohenstadt. I chociaż ciężko w to uwierzyć, patrząc na obecną miejscinę, wyrosło kiedyś tutaj naprawdę duże i bogate miasto.

Od początku XVI wieku od władców otrzymywało przywileje, a najcenniejszy to – skład wina. Regularnie odbywały się tutaj jarmarki – dwa w roku i cotygodniowe targi. Była tutaj także komora celna. W przełomie XVI i XVII wieku wokół Jaslik wzrosły kamienne mury obronne, a fortyfikację uzupełniały trzy bramy. Nie zachował się żaden ślad z tamtych umocnień, jedynie zarys ich dość dobrze widać w terenie. Natomiast pod rynkiem i wokół niego zachowały się pamiętające XVI wiek podziemia, w których przechowywano wino.

## Co w Jaslikach warto zobaczyć?

Świadectwem miejskiej przeszłości Jaslik jest dobrze zachowany, typowy układ urbanistyczny z centralnym rynkiem. Do lat 90. XX wieku stał tutaj zabytkowy ratusz, który nieremontowany i zaniedbany groził zawaleniem. Został rozebrany i zastąpiony innym budynkiem.

Godne uwagi są drewniane zabudowania, jakich ciężko obecnie uświadczyc w takim zgrupowaniu. Budynekcki skupione wokół dróg dojazdowych do barokowego kościoła parafialnego wzniesionego w latach 1724 -1756. W kościele obraz Matki Boskiej Jasielskiej sygnowany w 1634 roku. 23 września na św. Tekli w Jaslikach odbywa się uroczysty odpust, a w ostatnim tygodniu sierpnia gminne dożynki i wystawa wienców.

## Kapliczki

Warto zwrócić uwagę na wiele kapliczek przydrożnych. Najstarsza jest kapliczka „Na Kurhanie” z 1659 roku – w kierunku drogi do cmentarza. Według przekazów, istnieje wielkie prawdopodobieństwo (potwierdzone badaniami archeologicznymi), że w tym miejscu pochowano polskich żołnierzy poległych w bitwie ze Szwedami.

Itch

Fot. Autor

**Cały hałas i zgietk świata do Jaslik na razie nie odnalazł drogi i niech dla dobra mieszkańców nadal nie odnajdzie. To miejsce jest wyjątkowe i piękne. Proste, spokojne i przytulne. I niech takie zostanie jak najdłużej.**

Beskidu Niskiego, ale do tego trzeba świadomych władz gminy, zaangażowania służb konserwatorskich w Krośnie i pieniędzy. W Jaslikach jest jeszcze wiele pięknych przykładów małomiasteczkowej zabudowy drewnianej i o nią trzeba walczyć. Filmowcy to czują, tubylcy średnio, choć chętnie z atmosfery i sławy korzystają. Jak wszędzie. Dziewczyna z baru, jeśli chce remontować restaurację, to życzyć jej szczerze powodzenia, stworzyła tam wyjątkowy klimat, doskonale czując atmosferę tego miejsca. Wiele gorzały wypilem w Czeremsze, piękne to były czasy. Jeszcze pamiętam, jak przed Czeremchą siedzieli i pili piwo starzy mężczyźni, żołnierze armii austro-węgierskiej. Już ich nie ma. I jeszcze jeden wątek. Jaslika dopiero w la-

**Jadwiga:** Tam jest taki klimat, którego nie wolno zaprzepaścić. Każda ingerencja urbanistyczna powinna być przemyślana. Nie zawsze piękno musi być piękne.

**Stanisław:** Chciałoby się, aby takie miejsca pozostały bez zmian, lecz rzeczywistość takie zmiany przynosi. Ludzie chcą mieszkać w nowych, ładnych domach, otaczać się nowoczesną infrastrukturą. Stare zabudowania niszczyją, chylą się i trzeba środków na ich utrzymanie. Oby jak najdłużej takie Jaslika zostały i cieszyły swym wyjątkowym klimatem, tak jak małopolska Lanckorona.

**Reasumując:** moje odczucia oraz wypowiedzi osób przypadkowych i nieprzypadkowych – są zdecydowanie zbieżne.

## Dlaczego warto było pobyc w Jaslikach?

Pośród pól to miniaturowe miasteczko tworzy prawdziwą oazę lokalnego spokoju. Pewne miejsca i sytuacje są od wielu, wielu lat niezmiennie. Oparły się duchowi postępu, pogoni za nowoczesnością. Budynekcki podgryzione „zębem czasu” jeszcze dzielnie walczą, dopóki mają właścicieli. Inne niestety odchodzą w niebyt wraz z tymi, co ich już nie ma. Może warto zawitać do Jaslik, wynajmując nocleg, a może nawet zostać na dni kilka i spróbować żyć, choć przez chwilę inaczej, spokojniej, nudniej, wejść do baru, zjeść, bo „jedzenie jest”, posłuchać muzyki,



LOKALE,  
NIERUCHOMOŚCI

## Sprzedam

■ Działki budowlane w **Końcu**, tel. 508 060 729  
 ■ Las 8 a, 70 lat, jodłowy, w Mokrem, usytuowany przy drodze, idealne miejsce na pole namiotowe, camping, kontakt e-mail: szere777@msn.com

## Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137  
 ■ Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

## Posiadam do wynajęcia

■ Pomieszczenie biurowe 20 m<sup>2</sup>, z łazienką, przy ul. Sobieskiego, tel. 608 539 7378

## KOREPETYCJE

■ Matematyka – szkoła średnia i podstawowa, tel. 516 032 448

## AUTO-MOTO

## Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 600 033 733  
 ■ Auto zabytkowe, tel. 602 476 137

## USŁUGI

■ Moskietery, rolety, tel. 600 297 210

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

DYŻURY  
W RADZIE MIASTA

6 października 2022 r. pokój nr 67  
 dyżur pełni radny  
**Radosław Wituszyński**  
 w godz. 17.00–18.00

3 października 2022 r. pokój nr 67  
 dyżur pełni wiceprzewodnicząca  
**Zofia Kordela-Borczyk**  
 w godz. 16.00–17.00

## Apteki pełniące dyżury

Od 26.09.2022 r. do 03.10.2022 r.

**Apteka Omega** ul. Rzemieślnicza 9

Od 03.10.2022 r. do 10.10.2022 r.

**Apteka Farmacja 24** ul. Traugutta 78/1



TYGODNIK SANOCKI

KOM. 697 979 971 TEL. 13 463 16 34

## OGŁOSZENIE

## OBWIESZCZENIE

z dnia 21 września 2022 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 176 z późn. zm.)

STAROSTA SANOCKI  
ZAWIADAMIA

zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 18.08.2022r.

**zostało wszczęte postępowanie administracyjne (znak sprawy: AB.6740.9.6.2022)**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania inwestycyjnego pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej Nr G117059R ul. Głowackiego w Sanoku w km 0+450.00 – 1+302.00**”.

1. **Działki istniejącego pasa drogowego, znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji** (nie podlegają podziałowi i stanowiące własność Gminy Miasta Sanoka): dz. nr: 3360, 413/4, 3359, 3153, 3356, 741/3

2. **Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji w całości** przechodzące w projektowany pas drogowy: dz. nr: 743/3, 741/4

3. **Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające ich podziału**: dz. nr: 707 (707/1, 707/2) (w nawiasie wskazano działki po podziale, wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję do przejęcia na rzecz Gminy Miasta Sanoka)

4. **Działki lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone**: dz. nr: 749/4, 725/27, 725/28

Obręb: Posada | Miasto: Sanok | Powiat: Sanocki

Zainteresowani, w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, mogą zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, pokój 28 tel. 13 46 57 618, w godzinach pracy Urzędu i zgłosić ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

Obwieszczenie niniejsze uważa się za doręczone w terminie 14 dni od daty jego publicznego ogłoszenia.

## ZAADOPTUJ ZWIERZAKA

## PUSZEK

Choć to niewiarygodne, całe swoje życie stał na łańcuchu, nie mając nawet budy, gdzie mógłby się schronić przed deszczem czy mrozem. Puszek ma dopiero 4 lata, jest bardzo pozytywnym, łagodnym i radosnym pieskiem spragnionym kontaktu z człowiekiem.



Kontakt w sprawie adopcji:  
 695 273 839 lub  
 793 160 873

## ROZALIA

Różia ma ok. 4 lat, zaszczepiona, wysterylizowana, odrobaczona. Trochę nieśmiała i ostrożna w kontaktach z nowo poznanymi ludźmi, ale gdy komuś zaufa, jest wspaniałą towarzyszką długich spacerów. Na spacerze mija spokojnie inne psy. Nie znamy jej stosunku do kotów. Rozalia wypatruje z utęsknieniem swojego człowieka.

Kontakt w sprawie adopcji: 695 273 839



## OGŁOSZENIE

## OBWIESZCZENIE

z dnia 21 września 2022 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022r. poz 176)

STAROSTA SANOCKI  
ZAWIADAMIA

zawiadamiam, że na wniosek Burmistrza Miasta Sanoka z dnia 18.08.2022r.

**zostało wszczęte postępowanie administracyjne (znak sprawy: AB.6740.9.7.2022)**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania inwestycyjnego pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej Nr G116997R ul. Jagodowa w Sanoku**”

1. **Działki istniejącego pasa drogowego, znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji** (nie podlegają podziałowi): dz. nr: 3356, 3357, 3359

2. **Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające ich podziału**: dz. nr: 710/1 (710/5, 710/6), 696/42 (696/51, 696/52), 696/43 (696/53, 696/54), 3264 (3264/1, 3264/2), 696/23 (696/47, 696/48), 696/25 (696/50, 696/49), 690/6 (690/17, 690/16), 690/8 (690/18, 690/19), (w nawiasie wskazano działki po podziale, wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję, które po podziale planowane są do przejęcia na rzecz Gminy Miasta Sanoka)

3. **Działki lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone (położone poza liniami rozgraniczającymi)**: dz. nr: 3329, 3264 (3264/1, 3264/2) (w nawiasie czcionką pogrubioną wyróżniono działki po podziale z których korzystanie będzie ograniczone)

Obręb: Posada | Miasto: Sanok | Powiat: Sanocki

Zainteresowani, w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, mogą zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 36, pokój 28 tel. 13 46 57 622, w godzinach pracy Urzędu i zgłosić ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

Obwieszczenie niniejsze uważa się za doręczone w terminie 14 dni od daty jego publicznego ogłoszenia.

Z kalendarium  
podkarpackiej historii

30 września  
–  
6 października

## Urodzili się

**2.10.1870** urodził się Bronisław Ludwik Gubrynowicz, historyk literatury, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

**6.10.1895** w Sanoku urodził się Bruno Edward Olbrycht. General dywizji Wojska Polskiego, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik walk z Ukraińcami i wojny polsko-bolszewickiej. W kampanii wrześniowej formalnie dowodził 39. Dywizją Piechoty. Przez dwa lata jeniec niemiecki, zwolniony jako inwalida wojenny. Działal w AK. Aresztowany przez Niemców został odbity przez oddział dywersyjny AK. Od kwietnia 1945 w ludowym Wojsku Polskim.

## Zmarli

**3.10.1967** zmarł Jan Andrzej Ciałowicz, pułkownik dyplomowany artylerii Wojska Polskiego, absolwent Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku. W sierpniu 1914 wstąpił do formowanego we Lwowie Legionu Wschodniego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego. W sierpniu 1939 objął stanowisko dowódcy artylerii dywizyjnej 5. Dywizji Piechoty, a po wybuchu II wojny światowej podczas Kampanii Wrześniowej powierzono mu dowodzenie artylerią Odcinka „Wschód” Obrony Warszawy. Po kapitulacji przebywał w niewoli.

**4.10.1959** zmarł Mieczysław Orłowicz, doktor praw, geograf, wybitny krajoznawca, popularyzator turystyki. Był autorem ponad stu przewodników turystycznych, m.in. po Bieszczadach, Beskidzie Niskim i ziemi sanockiej. Zaprojektował przebieg wschodniej części Głównego Szlaku Beskidzkiego.

## Wydarzyło się

**30.09.1773** obradujący w Grodnie Sejm ratyfikował I rozbiór Polski, w wyniku którego do Austrii wcielono m.in. ziemię sanocką. Było to już tylko potwierdzenie faktu dokonanego wcześniej. Te tereny faktycznie zostały zajęte przez wojska austriackie jeszcze w poprzednim roku wraz z agonią Konfederacji Barskiej. Wtedy też zaczęto tworzyć nową, zaborczą administrację.

**30.09.1895** Rada Miejska w Sanoku zgodziła się na sprzedaż Towarzystwu Akcyjnemu Budowy Wagonów i Maszyn gruntu z folwarku Posada Olchowska pod budowę nowej fabryki (późniejszego Autosanu).

**30.09.1921** odbył się Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej. Według uzyskanych danych w powiecie sanockim mieszkało wówczas 114 195 mieszkańców, z czego 59,51 proc. stanowili Polacy, 33,44 proc. Ukraińcy i 6,44 proc. Żydzi.

**30.09.1939** niemieckim komisarzem Sanoka (burmistrzem) zostaje Erich Märkl. Na stanowisku zastępuje ukraińskiego adwokata dr. Stepana Wanczyckiego, który samowolnie przejął tę funkcję wraz z wkroczeniem Niemców do miasta 10 września. Erich Märkl pozostawał burmistrzem jedynie do wiosny 1940 roku, gdy został przeniesiony na front zachodni, funkcję przejął wówczas jego ojciec, majster budowlany Josef.

**30.09.1939** część Sanoka leżącą po wschodniej stronie Sanu zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zajmują wojska sowieckie. Tworzona jest tam nowa administracja. Przygotowywany jest grunt pod „wybory”, które zdecydują o przyłączeniu tych ziem do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Sanok zostanie podzielony nową granicą aż do czerwca 1941 roku.

**1.10.1939** z Sanoka zostały wycofane słowackie jednostki armii Bernalak walczące po stronie niemieckiej w Kampanii Wrześniowej i przez kilka tygodni okupujące tereny ziemi sanockiej.

**2.10.2010** odbyła się uroczystość nadania szkole w Pisarowicach imienia Ignacego Łukasiewicza i wręczenie sztandaru.

**4.10.1877** tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka otrzymał Zenon Słonecki, naczelnik obwodu sanockiego w Powstaniu Styczniowym, poseł do Sejmu Krajowego Galicji czterech kadencji, właściciel dóbr Jurowce.

**5.10.1914** pod naciskiem wojsk austriackich i po kilkugodzinnej bitwie na wzgórzach Glinice, Rosjanie, stawiając czołemu opór, opuścili Sanok, wycofując się w kierunku Mrzyglodu, Tyrawy Solnej i Olchowic.

**6.10.1672** pierwsze starcia ekspedycji hetmana Jana Sobieskiego z Tatarami pustoszącymi południowo-wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. W czasie trwającej kilkanaście dni kampanii kilka tysięcy polskich rycerzy rozbiło wielokrotnie większe siły wroga, uwalniając przy tym około 40 tys. jeńców porwanych w jasyr, a pochodzących głównie z Bieszczadów i ziemi sanockiej.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Podkarpackie ślady w Muzeum w Rappersvill

Muzeum w Rappersvill w okresie powojennym zajmowało się m.in. upamiętnieniem historii 2 Dywizji Strzelców Pieszych, której tworzenie rozpoczęto 11 listopada 1939 roku na mocy rozkazu Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. Na czele całości – składającej się zarówno z osób przedostających się z kraju, jak i Polonusów – stanął owiany sławą z Kampanii Wrześniowej gen. Bronisław Prugar-Ketling.

## 2. Dywizja Strzelców Pieszych

Już w maju 1940 roku 2 Dywizja Strzelców Pieszych, licząca ok. 16 tys. żołnierzy, ruszyła na front w Lotaryngii. Oddziały 2 DSP walczyły dzielnie m.in. pod Belfort, Montbeliard i Maiche. W dowód uznania za męstwo cztery jednostki dywizyjne zostały odznaczone francuskimi Krzyżami Wojennymi z Gwiazdą. Mimo waleczności polskich żołnierzy sytuacja stawała się tragiczna. By ratować swoje wojsko, praktycznie pozbawione już amunicji i możliwości dalszej walki, na rozkaz generała Władysława Sikorskiego, w nocy z 19 na 20 czerwca 1940 roku, Prugar-Ketling ze swoimi żołnierzami przekroczył granicę szwajcarską, gdzie zostaje internowany.

Ścisłe dowództwo Dywizji stanowiły osoby związane z obecnym Podkarpaciem. Z ziemi sanockiej pochodził dowódca, gen. Bronisław Prugar-Ketling. Jego faktycznymi zastępcami byli m.in. szef dywizyjnej piechoty, krośnianin płk dypl. Stanisław Pelc, artylerią dowodził urodzony w Nowym Siole na lubaczowszczyźnie płk Włodzimierz Dembiński. Spory procent żołnierzy i oficerów dywizji stanowili ludzie z Podkarpacia i ziemi sanockiej.

Sam Prugar-Ketling urodził się w Trześniowie koło Haczowa w powiecie brzozowskim 2 lipca 1891 roku. Pochodził ze starego rodu osiadłego na tych terenach jeszcze w późnym średniowieczu. Wychowywany po śmierci ojca przez stryja-księdza otrzymał staranne wykształcenie: skończył szkołę powszechną w Jaćmierzu, w 1910 roku z najlepszym wynikiem zdał maturę w sanockim Gimnazjum Męskim, zaczął studia na wydziale prawa Uniwersytetu Franciszkańskiego we Lwowie (późniejszego Uniwersytetu Jana Kazimierza).

Paradoksalnie pięcioletnie internowanie w Szwajcarii przyczyniło się później do powstania legendy generała Bronisława Prugar-Ketlinga. Tu okazało się, że jest on wyśmienitym dowódcą nie tylko na polu bitwy, ale również w sytuacji bezczynności, a nawet załamania morale po klęsce Francji.

W Szwajcarii znalazło się ok. 13 tysięcy żołnierzy podlegających generałowi. Już pod koniec października 1940 roku, z inicjatywy dowódcy, powstały trzy obozy uniwersyteckie (o kierunkach prawniczych, technicznych, medycznych i ekonomicznych), gdzie kształcili się żołnierze. Do współpracy udało się pozyskać także szwajcarskich

Jeszcze niedawno wydawało się, że los istniejącego od ponad 150 lat Muzeum Polskiego w Rappersvill w Szwajcarii jest przesądzony. Lokalne władze postanowiły odebrać jego dotychczasową siedzibę. Placówkę uda się jednak ocalić. W lipcu zakupiony został nowy budynek, gdzie przeniesione zostaną bogate zbiory, w tym również te pośrednio związane z historią dzisiejszego Podkarpacia, zwłaszcza z gen. Bronisławem Prugarem Ketlingiem i jego 2. Dywizji Strzelców Pieszych oraz „Grupą Berneńską”, którą tworzyli ludzie związani z naszym regionem.



Dotychczasowa siedziba Muzeum Polskiego



Internowani w Szwajcarii



General Prugar-Ketling odznacza internowanych w Szwajcarii



General Prugar-Ketling, Juliusz Kühl, Chaim Eiss

naukowców. Dość powiedzieć, że w Szwajcarii dyplomy ukończenia szkół wyższych uzyskało 300 podwładnych Prugar-Ketlinga, 60 zaś z nich uzyskało tytuły doktorskie. Niektórzy po wojnie stali się trzonem kadr polskich uczelni.

Ośrodki internowania w Szwajcarii, dzięki niezwyklej aktywności generała, stały się szybko centrami polskiej kultury i nauki na emigracji. Setki młodych ludzi kończyły szkoły, kwitło życie kulturalne, organizowano liczne kursy zawodowe, m.in. samochodowe, elektryczne, radiowe. W ten sposób kształcono przyszłe kadry fachowców.

Kapitulacja Niemiec oznaczała kres pięcioletniego okresu internowania. Część żołnierzy zdecydowała się na powrót do kraju, większość pozostała na emigracji, z czego około tysiąca w Szwajcarii. Niektórzy z byłych internowanych tu założyli rodziny. Adam Vetulani, sanoczanin, później wybitny naukowiec, we wspomnieniach z pobytu w Szwajcarii zamieszczonych w „Księdze pa-

miątkowej Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888-1958” pisał, że generał decydując się na powrót do kraju kierował się przeświadczeniem, że „jeden jest tylko obowiązkiem Polaka rzuconego przez wojnę poza granice ojczyzny: powrócić do Polski i pracować dla Polski, jak najrychlej i wszelkimi siłami włączyć się w nurt przebudowy gospodarczej, społecznej i politycznej naszego kraju”.

Prugarowi-Ketlingowi niedługo przyszło jednak cieszyć się życiem w kraju, do którego powrócił. Jeszcze w Szwajcarii zaczął mieć problemy z sercem, które z czasem stały się coraz bardziej dotkliwe. Zmarł w Warszawie 18 lutego 1948 roku w wieku 57 lat. Został pochowany z honorami wojskowymi w Alei Zasłużonych na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

## Grupa Berneńska

W nowej siedzibie Muzeum duży nacisk ma być położony również na przypomnienie historii słynnej „Grupy Berneńskiej”, której działal-

Aktywnymi członkami „Grupy Berneńskiej” byli ludzie związani z dzisiejszym Podkarpaciem. Juliusz Kühl urodził się 24 czerwca 1913 roku w Sanoku, w rodzinie ortodoksyjnych Żydów. Po śmierci ojca, z inicjatywy matki wyjechał on w 1929 roku do Szwajcarii, by studiować na Uniwersytecie Berneńskim. Tu, w 1939 roku obronił z wyróżnieniem pracę doktorską dotyczącą stosunków handlowych między Polską a Szwajcarią. To otworzyło mu drogę do zatrudnienia w polskiej ambasadzie. Został wiceszefem Sekcji Konsularnej Poselstwa RP w Bernie.

Chaim Israel Eiss z kolei urodził się także w rodzinie ortodoksyjnych Żydów, w Ustrzykach Dolnych 16 września 1876 roku. Jego ojciec – Mojżesz, był kupcem, przykładającym niezwykle dużą wagę do religijnego wychowania syna – jedyń- go z dziesięciorga jego dzieci, które przeżyły okres dziecięcy. W 1900 roku młody Chaim znalazł się w Szwajcarii. Początkowo myślał o studiach, życie szybko jednak zweryfikowało jego plany, zarabiał jako domokrążca, szybko dorobił się własnego sklepu. Politycznie związał się z międzynarodową, ultraortodoksyjną partią Agudat Israel, współtworząc jej szwajcarskie struktury. Posiadał – niezwykle przydatne później – szerokie kontakty w środowiskach żydowskich w całej Europie. Niedługo po rozpoczęciu wojny zajął się tworzeniem sieci kurierskiej przetrzymującej korespondencję od Żydów w okupowanej Polsce do krajów zachodnich. Z dzisiejszym Podkarpaciem wiele wspólnego miał także ambasador Polski w Szwajcarii Aleksander Ładoś, który pochodził z rodziny osiadłej w podrzeszowskim Głogowie Małopolskim.

Przez wiele lat o działalności „Grupy Berneńskiej” w Polsce wiedziano bardzo niewiele. Paradoksalnie częściej o niej mówiono na Zachodzie. Sytuacja zmieniła się kilka lat temu, m.in. dzięki publikacjom Michała Potockiego i Zbigniewa Parafionowicza w „Dzienniku Gazecie Prawnej”. Ludzie „Grupy Berneńskiej” uzyskali należne im miejsce w historii.

Wielkie znaczenie dla przypomnienia roli polskich dyplomatów i ich polsko-żydowskich współpracowników w ratowaniu ludzi przed Zagładą miało pozyskanie przez polskie władze archiwum Chaima Eissa, bieszczadzkiego Żyda. To niezwykle zbiór paszportów, fotografii, imiennych list, korespondencji i innych dokumentów pokazujących skalę całej akcji. Archiwum zostało odszukane przez pracowników polskiej ambasady w Szwajcarii u spadkobierców Eissa, których udało się przekonać, że ten bezcenny zbiór powinien trafić do Polski.

sj

**Autor** jest dziennikarzem, regionalistą. Wydaje czasopismo „Podkarpacka Historia” i portal [www.odkarpackahistoria.pl](http://www.odkarpackahistoria.pl), publikuje książki o tematyce historycznej. **Kontakt:** [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl). **Fotografie:** IPN, domena publiczna, Muzeum Polskie w Rappersvill

Polska Hokej Liga

# Popis w „drugiej połowie”



Hokeiści STS-u (jasne stroje) okazali się wyraźnie lepsi od Podhala Nowy Targ

## MARMA CIARKO STS SANOK – PODHALE NOWY TARG 7:3 (1:1, 3:1, 3:1)

**Bramki:** Biłas 2 (17, 44), Valtola 2 (34, 39), Pavlenko (28), Tamminen (56), Ahoniemi (60) – Neupauer (1), Maunula (30), Fric (46).

**STS:** Salama – Karlsson, Valtola, Harila, Lahtinen, Ahoniemi – Biłas, Lysenko, Heikkinen, Tamminen, Pavlenko – Florczak, Høglund, Mocarski, Makela, Filipek – Wróbel, Rapała, Dobosz, Sienkiewicz, Miccoli.

**Pewne zwycięstwo nad „Góralami”, choć zaczęło się od błyskawicznej straty gola, a jeszcze w 34. min był remis. Potem jednak zawodnicy STS-u wrzucili wyższy bieg, strzelając aż 5 bramek. Nas szczególnie cieszą dwa trafienia Karola Biłasa, który przynajmniej na chwilę przerwał snajperską dominację Finów.**

Kibice jeszcze dobrze nie usiedli na trybunach „Areny”, a Podhale już prowadziło. Gol był nie tylko szybki (12. sekunda), ale i naprawdę niesamowity: po zagranii Dominika Salamy wzdłuż bandy do krążka najszybciej dopadł Bartłomiej Neupauer, praktycznie z zerowego kąta trafiając do opuszczonej bramki. Nie tylko nasi zawodnicy nie mogli się nadziwić, jakim cudem to wpadło? A jednak! Wyrównać zdołaliśmy dopiero w 17. min i to podczas gry

w osłabieniu, gdy po szybkiej kontrze Biłas skutecznie dobił strzał Niko Ahoniemi.

Po zmianie stron zarysowała się wyraźniejsza przewaga hokeistów STS-u, którzy objęli prowadzenie po nieco szczęśliwym uderzeniu Aleksandra Pawlenki. Dość fartowne było też drugie trafienie gości, gdy na listę strzelców wpisał się Alex Maunula. Potem jednak podopieczni Miiki Elomo rozpoczęli koncert. Jeszcze w drugiej tercji dwa gole zdobył Kalle

Valtola, popisując się efektownymi uderzeniami z dystansu.

Ostatnia odsłona to ciąg dalszy skutecznej gry naszego zespołu. Już w 43. min dublet skompletował Biłas, a bramkarzowi przyjezdnych znów przyszło skapitulować po strzale z dalszej odległości. Wprawdzie Podhale zdołało zmniejszyć dystans za sprawą Patrika Friča – wykorzystał błąd naszych zawodników przy wyprowadzaniu krążka – ale w końcówce gospodarze przypieczętowali zwycięstwo. Najpierw podczas gry w podwójnej prowadzce Sami Tamminen huknął z ostrego kąta, a w ostatnich sekundach Ahoniemi skuteczną dobitką ustalił wynik meczu.

## Mistrz Polski pokonany w „Arenie”!

### MARMA CIARKO STS SANOK – GKS KATOWICE 4:1 (1:0, 1:0, 2:1)

**Bramki:** Heikkinen (13), Valtola (21), Lahtinen (59), Ahoniemi (60) – Fraszko (46).

**STS:** Salama – Karlsson, Valtola, Harila, Lahtinen, Ahoniemi – Biłas, Lysenko, Heikkinen, Tamminen, Pavlenko – Florczak, Høglund, Mocarski, Makela, Filipek – Wróbel, Rapała, Dobosz, Sienkiewicz, Miccoli.

**Czwarte zwycięstwo z rzędu, do tego nad obrońcami tytułu mistrzowskiego, choć wynik mocno fałszuje obraz meczu. Hokeiści STS-u rozstrzygnęli go bowiem dopiero w samej końcówce, dwoma strzałami do pustej bramki.**

Spotkanie rozpoczęło się dość spokojnie, ale wkrótce jego temperatura zaczęła rosnąć. Ataki gości stawały się coraz groźniejsze, na szczęście Dominik Salama był dobrze dysponowany. A jego partnerzy grali skutecznie. Wynik otworzył Ville Heikkinen, podczas gry

w obustronnym osłabieniu trafiając sytuacyjnym strzałem do pustej bramki rywali. Jeszcze w pierwszej tercji Fin mógł mieć dublet na koncie, przegrywając jednak bezpośredni pojedynek z Johnem Murrayem. W międzyczasie Marcin Kolasz ostemplował poprzeczkę.

Już na początku drugiej tercji udało się podwyższyć prowadzenie. Nasi hokeiści wykorzystali przewagę liczebną, a gola na 2:0 zdobył Kalle Valtola – oczywiście w swoim stylu, mierzonym strzałem z nadgarstka. Katowiczanom nadal brakowało szczęścia, bo jako kolejny w poprzeczkę trafił Maciej Kruczek. Potem idealnej okazji do zdobycia kontaktowego gola nie wykorzystał Shigeki Hitosato. Ale i po drugiej stronie lodo-

wiska iskrzyło, a okazja Timi Lahtinena była z gatunku tych nie do zmarnowania... Potem świetnej szansy nie wykorzystał jeszcze Sami Tamminen.

W ostatniej odsłonie drużyna mistrza kraju postawiła wszystko na jedną kartę i wreszcie udało jej się zdobyć kontaktowego gola. Grę w prowadzce liczebnej sfinalizował Bartosz Fraszko, trafiając nieuchronnym strzałem z ostrego kąta. Katowiczanie chcieli pójść za ciosem, jednak nasz zespół bronił się bardzo ofiarnie, utrzymując korzystny wynik. W końcówce trener GKS-u zdecydował się na manewr z wprowadzeniem dodatkowego napastnika za bramkarza, co nasi hokeiści wykorzystali z zimną krwią. Najpierw do pustej bramki trafił Lahtinen, a potem Niko Ahoniemi.



Po ograniu mistrzów Polski radość była wielka

## STS zatrzymał się na „Pasach”

**Koniec zwycięskiej serii hokeistów STS-u, którzy musieli uznać wyższość lepszej tego dnia drużyny „Pasów”. Wprawdzie w ostatniej tercji udało się doprowadzić do stanu kontaktowego i były okazje do wyrównania, ale ostatnie słowo należało do gości.**

W pierwszych dwóch odsłonach pojedynku zespołem lepszym była Cracovia, przewagę dokumentując trzema golami. Już w 7. min prowadzenie dał jej Martin



Gracze Cracovii (ciemne stroje) zatrzymali zwycięski marsz STS-u

## MARMA CIARKO STS SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 2:4 (0:1, 0:2, 2:1)

**Bramki:** Pawlenko (43), Łysenko (50) – Kasperlík (8), Rác (21), Brynkus (31), Kapica (60). **STS:** Salama – Karlsson, Valtola, Harila, Lahtinen, Ahoniemi – Biłas, Lysenko, Heikkinen, Tamminen, Pawlenko – Florczak, Høglund, Mocarski, Makela, Filipek – Wróbel, Rapała, Dobosz, Sienkiewicz, Miccoli.

Kasperlík, po błędzie naszych obrońców trafiając półgórny strzałem przy słupku. Na początku drugiej odsłony wynik podwyższył Roman Rác – uderzenie z dystansu podczas gry w prowadzce. A gdy 10 min później sytuację sam na sam z Dominikiem Salamą wykorzystał Sebastian Brynkus, i to mimo liczebnego osłabienia rywali, wydawało się, że jest już po meczu.

Na szczęście hokeiści Marmy Ciarko STS-u nie stracili ducha, w trzeciej tercji mocno ruszając do odrabiania strat. Dość szybko udało się wykorzystać grę z przewagą dwóch zawodników, gdy po rozklepaniu krakowskiej obrony krążek do pustej bramki posłał Aleksandr Pawlenko. Potem Władysław Łysenko trafił po solowej akcji strzałem z backhandu

i zrobiło się 2:3. Niestety, kolejnych okazji gospodarze nie wykorzystali i w końcówce zwycięstwo Cracovii przypieczętował Damian Kapica, trafiając do pustej bramki.

**Dzisiaj drużyna STS-u zagra na wyjeździe z Unią Oświęcim, a w niedzielę u siebie z JKH GKS-em Jastrzębie. Początek domowego meczu o godzinie 18.**

## Eliminacje Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

### Zwycięstwo i porażka

Inauguracyjny turniej drużyna Niedźwiadków rozegrała w katowickim Janowie, prezentując podobną regularność, jak wcześniej w I Lidze/Młodzieżowej Hokej Lidze. Czyli w jeden weekend zarówno zwycięstwo, jak i porażka.

Po pewnym ograniu JKH GKS Jastrzębie zawodnicy Krzysztofa Ząbkiewicza musieli uznać wyraźną wyższość katowicz, choć pojedynek rozstrzygnął się dopiero w ostatnich 10 min.

Przypomnijmy, że zespół Niedźwiadków będzie gospodarzem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, której finały rozegrane zostaną pod koniec lutego przyszłego roku.

#### JKH GKS JASTRZĘBIE – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 2:8 (0:3, 2:3, 0:2)

**Bramki:** Stabryła 3 (9, 31, 35), Czopor 2 (10, 49), Górniak 2 (20, 42), Starościak (29).

#### KS KATOWICE NAPRZÓD JANÓW – UKS NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 8:3 (2:0, 0:1, 6:2)

**Bramki:** Rocki (24), Starościak (42), Sawicki (53).

Po pierwszym z trzech turniejów eliminacyjnych Niedźwiadki zajmują 2. miejsce w tabeli grupy B.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**



## Klasa Okręgowa

# Znów dobrze postrzelane

Spotkanie rozpoczęło się planowo, bo stalowcy objęli prowadzenie po niespełna kwadransie gry. Wynik otworzył Czorny trafiając do siatki strzałem głową. Potem nasz napastnik miał jeszcze lepszą okazję bramkową, marnując jednak rzut karny po faulu na Maksymilianie Wojdyle. Rehabilitacja nastąpiła tuż przed przerwą, gdy po podaniu Szymona Słyszki wzdłuż bramki Czorny pewnie podwyższył na 2:0.

W drugiej połowie snajperską pałeczkę przejął Wanat. Trzecia bramka padła po jego płaskim strzale z około 14 m. Potem sędzia podyktował kolejną „jedenastkę”, tym razem za przewinienie na Rafałku Domaradzki. Do piłki ustawionej na wapnie podszedł Wanat, nie dając szans bramkarzowi Bukowianki. Dziesięć minut później, po nieporozumieniu naszych obrońców z bramkarzem, honorowego gola dla gospodarzy zdobył Mateusz Pyszko. Odpowiedź była jednak błyskawiczna, a wynik ustalił Domaradzki, wykorzystując czystą sytuację.

– Jako zespół o klasę lepszy powinniśmy wygrać znacznie wyżej, bo oprócz zmarnowanego rzutu karnego było jeszcze trochę niewykorzystanych okazji. Trzeba jednak pochwalić bramkarza rywali, który popisał się kilkoma świetnymi interwencjami – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu Stal.

## BUKOWIANKA BUKOWSKO – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1:5 (0:2)

**Bramki:** Czorny 2 (14, 45), Wanat 2 (53, 61), Domaradzki (73) – Pyszko (71).  
**Ekoball Stal:** Krzanowski – Mikołaj Gawlewicz, Lorenc, Sobol, S. Słysz – Wanat (75 Zagórda), K. Słysz, Domaradzki, Niemczyk (75 Tabisz), Wojdyla – Czorny (66 Gąsior).

Trzecie z rzędu zwycięstwo drużyny Ekoballu Stal w okazałych rozmiarach, głównie dzięki dubletom Dawida Czornego i Mateusza Wanata, choć ten pierwszy powinien zakończyć zawody z hat-trickiem na koncie. Szkoda tylko głupio straconej bramki, co wiceliderowi nie powinno się zdarzyć w pojedynku z „czerwoną latarnią” ligowej tabeli.



Drużyna Ekoballu Stal wygrała kolejny mecz, znów pewnie i wysoko

W sobotę drużyna Ekoballu Stal zagra u siebie z Partyzantem Targowiska. Pojedynek, pierwotnie planowany na godz. 16, przeniesiono na godz. 11.

## Klasa A

## Górnik nie nafdrował...



Walki nie brakowało, jednak na koniec punkty zostały w Sanoku

## WIKI SANOK – GÓRNIK STRACHOCINA 3:0 (1:0)

**Bramki:** Sobolak (38), Pelczar (86), Berling (90+1).  
**Wiki:** Szlachcic – Rajchel, Wityński, Osiniak, Pluskwik – Hryszko (60 Burczyk), Biega (78 Berling), Pielech, Velychko, Pelczar (88 Solon) – Sobolak.

Siódmy mecz i siódme zwycięstwo, czyli komplet punktów lidera coraz bardziej okazały. Spotkanie rozstrzygnięło się jednak dopiero w ostatnich minutach, gdy pierwsze gole w barwach Wiki strzelili Kacper Pelczar i Emil Berling.

Na otwarcie wyniku kibice musieli czekać do końcówki pierwszej połowy, gdy Sebastian Sobolak wykorzystał centrę Pelczara, z najbliższej odległości główkując do pustej bramki. Minimalne prowadzenie zespołu Janusza Sieradzkiego utrzymywało się aż do 86. minuty, więc rezultat cały czas był na styku.

Wtedy jednak po krótko rozegranym kornierze Sobolak przeważał się asystą Pelczarowi, a ten, choć najmniejszy na boisku, celną główką podwyższył na 2:0. Już w doliczonym czasie zwycięstwo Wiki przypieczętował Berling, trafiając płaskim strzałem po solowej akcji Dominika Pielecha.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Wygrali tylko młodzicy...

Kolejka jak z koszmarnego snu – w dziesięciu meczach nasze drużyny zapunktowały tylko dwa razy. Jedyne zwycięstwo odnieśli młodzicy Akademii Piłkarskiej, był też remis juniorów Ekoballu. Bilans po prostu fatalny...

## Juniorzy starsi

**STAL II RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 1:1 (0:1)**  
Bramka: Pelc (12).

## Juniorzy młodsi

**IGŁOPOŁ DĘBICA – EKOBALL STAL SANOK 2:0 (1:0)**

## Trampkarze starsi

**EKOBALL STAL SANOK – JSRR JAROSŁAW 1:2 (0:1)**  
Bramka: Ziolo (80).

## Trampkarze młodsi

## Grupa 1

**AP SANOK – AP BENIAMINEK KROSNO 0:7 (0:3)**

## Grupa 3

**JKS SMS JAROSŁAW – EKOBALL STAL SANOK 3:2 (0:0)**  
Bramki: Lemko (42), Wiejowski (70).

## Młodzicy starsi

## Grupa 1

**AP SANOK – UKS SMS STAL MIELEC 1:0 (1:0)**

Bramka: Juszczyk (11).

## Grupa 3

**LEGION PILZNO – EKOBALL STAL SANOK 5:2 (3:0)**  
Bramki: Głód (44), Czopor (55).

## Młodzicy młodsi

## Grupa 1

**PZU SMS RESOVIA RZESZÓW – AP SANOK 2:1 (2:0)**  
Bramka: Subik (42).

**CHEMIK PUSTKÓW – EKOBALL STAL SANOK 9:0 (2:0)**



W ostatniej kolejce wygrali tylko młodzicy Akademii Piłkarskiej

## Klasa Okręgowa Młodzików

## Tym razem remis

Po porażce z Wilczkami Lesko i zwycięstwie nad Łękami Dukielскими zespół Ekoballu ma już komplet wyników, bo ostatnio zremisował z Karpatami Klimkówka.

**KARPATY KLIMKÓWKA – EKOBALL SANOK 2:2 (2:0)**  
Bramki: Czujko (48), Niżnik (55).

## Turniej Orlików Młodszych o Srebrną Paterę AP21 Chrzanów

## Pewne zwycięstwo AP

Kapitałny występ drużyny Akademii Piłkarskiej, która okazała się zdecydowanie najlepsza, nie dając rywalom żadnych szans.

Podopieczni Łukasza Sabata zakończyli rywalizację z kompletem zwycięstw, w decydującym pojedynku pokonując aż 7:2 Koronę Kielce. Królem strzelców turnieju został Wojciech Wasłowicz, a najlepszym zawodnikiem naszej

ekipy wybrano Łukasza Sieradzkiego. Obok nich skład zespołu AP tworzyli: Mateusz Gagatko, Gabriel Kulon, Piotr Tarapacki, Bartosz Dydak, Mateusz Ćwikła, Jan Piszko, Tymon Dorotniak, Filip Józefek i Karol Stojowski.



## Turniej Orlików Starszych Start Wisła Cup

## Podium w Grupie Srebrnej

Kolejny start Akademii Piłkarskiej, którego efektem była 2. pozycja w Grupie Srebrnej.

W pierwszej fazie rywalizacji zawodnikom Jakuba Gruszczkiego nie udało się wywalczyć awansu do grona najlepszych zespołów turnieju, więc nastajutry musieli grać w grupie

Srebrnej. Z powodzeniem – Akademia doznała tylko jednej porażki, pokonując m.in. Rekord Bielsko Biala i Skra Częstochowa, co wystarczyło do zajęcia 2. lokaty.

## LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Polski Młodzików

## Oszczepniczka tuż za podium



Nasze zawodniczki z dobrej strony pokazały się na Mistrzostwach Polski Młodzików

W Lublinie startowały trzy zawodniczki Komunalnych, a zdecydowanie najlepiej wypadła Julia Krzanowska, plasując się tuż za podium konkursu rzutu oszczepem. Maja Wojtanowska otworzyła drugą dziesiątkę rzutu dyskiem, a w trzeciej biegu na 300 metrów przez płotki sklasyfikowano Urszulę Sobolak. Wszystkie pobiły rekordy życiowe.

Przed mistrzostwami Krzanowska zajmowała 5. miejsce w krajowym rankingu oszczepniczek z kategorii U-16, więc były nadzieje na walkę o medal. Którą podopieczna Zygmunta Futyńskiego podjęła, w najlepszej próbie uzyskując 39,70 m. Ostatecznie wynik ten dał jej 4. miejsce, ze stratą niespełna metra do podium.

Druga zawodniczka doświadczonego szkoleniowca, czyli Wojtanowska, w każdej kolejnej próbie posyłała dysk na dalszą odległość. Ostatecznie skończyło się na rezultacie 31,65 m i pozycji 11. w stawce 20 dziewcząt. Do czołowej dziesiątki zabrakło jej 64 cm.

Najniżej z Komunalnych uplasowała się Sobolak, zaznaczyć jednak należy, że bieg na 300 m ppł miał dużo liczniejszą obsadę od wcześniej wymienionych konkurencji. Wychowanka Ryszarda Długosza wygrała w swojej serii, a czas 49,23 ostatecznie dał jej 25. lokatę.

– Cała trójka naszych dziewcząt jest z rocznika 2008, więc za rok nadal będą startować jako młodniczki. Wtedy naprawdę pokażą, na co je stać – powiedział Piotr Sobolak, ojciec Uli.

## KOLARSTWO

Wyścigi MTB o Puchar Burmistrza Krynicy-Zdroju

## Generalne podium Lorensa

Finałowe starty cyklu maratonMTB.pl przyciągnęły kilku zawodników z Sanoka. Jako jedyna medalową pozycję wywalczyła Elwira Lorenc, zaś w klasyfikacji końcowej na podium uplasował się Robert Lorens, zajmując 2. miejsce w kategorii M5.

Pierwszego dnia rozegrano wyścig otwarty na dystansie 9,3 kilometra. Nie było podziału na kategorie wiekowe. Wśród kobiet drugą dziesiątkę otworzyła Lorenc, a w rywalizacji mężczyzn dalsze lokaty zajmowali Lorens, Dariusz Lorenc i Daniel Kopiec.

Nazajutrz walka toczyła się już na trzech dystansach, a nasi cykliści, do których dołączył jeszcze Paweł Adamczyk, solidarnie wybrali najkrótszą trasę Quarter o długości około 25 km. W zmaganiach pań Lorenc wypadła dość podob-

nie, jak dzień wcześniej, tym razem zajmując 12. lokatę, jednak w kat. K3 przypadło jej 3. miejsce (czas – 2:25.03). Jeżeli chodzi o panów, to w M5 jako 4. finiszował Lorens, w M3 lokaty w drugiej dziesiątce zajęli Adamczyk i Kopiec, zaś w M4 w trzeciej uplasował się Lorenc.

W punktacjach łącznych sezonu – wymagana była określona liczba startów – sklasyfikowany został tylko Lorens, któremu w M5 przypadło 2. miejsce z dorobkiem 1425 pkt i stratą 39 do zwycięzcy.



Robert Lorens zakończył sezon na 2. miejscu w kategorii M5

Szkolne Mistrzostwa Powiatu

## Walka na „Wierchach”

Ruszył nowy sezon uczniowskiej rywalizacji. Tradycyjnie rozpoczęły go zmagania na „Wierchach”, gdzie najpierw rozegrano zawody Igrzysk Dzieci, a następnie Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Najlepsi awansowali do zawodów wojewódzkich. Poniżej komplet medalowych lokat we wszystkich konkurencjach.

## IGRZYSKA DZIECI

**Skok wzwyż:** 1. Maja Reut (SP1), 2. Urszula Bakuta (SP4), 3. Milena Rajska (Pobiedno); 1. Michał Horbowy, 2. Gabriel Mischczyszyn (obaj z SP4). **Skok w dal:** 1. Rokszana Pastuszczyk (SP4), 2. Bianka Bluj (SP2), 3. Konstancja Dziewulska (SP1); 1. Antoni Sroka (SP1), 2. Adam Czech, 3. Bartosz Mroczkowski (obaj z Beska). **Piłeczka palantowa:** 1. Maja Gebus (SP8), 2. Oliwia Dydek (SP4), 3. Wiktoria Wójcik (SP8); 1. Łukasz Mateja (SP1), 2. Michał Burczyk (SP2 Zagórz), 3. Piotr Orzechowski (SP4). **60 m:** 1. Julia Kolodziejczyk (SP1), 2. Beata Mroczkowska (Besko), 3. Aleksandra Dzwonik (SP8); 1. Fabian Łuszcz (Bukowsko), 2. Patryk Hoksza (SP1 Zagórz), 3. Szymon Nasiadka (SP2). **600 m:** 1. Ashley Dorocka-Jach (SP1), 2. Julita Krawiec (SP1 Zagórz), 3. Oktawia Rajter (Besko). **1000 m:** 1. Oliwier Rygiel (SP2), 2. Mikołaj Mrugała (SP4), 3. Dawid Mazgaj (SP2).

## IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

**Kula:** 1. Wiktoria Poliniewicz (Tarnawa Dolna), 2. Oliwia Krzanowska (Pobiedno), 3. Maria Jankowska (Tarnawa D.); 1. Przemysław Szatkowski (SP2 Zagórz), 2. Maksymilian Penar (Besko), 3. Jakub Witek (SP1 Zagórz). **Skok w dal:** 1. Aleksandra Lip (SP4), 2. Wiktoria Wolanin (SP2), 3. Maja Szajna (Besko); 1. Michał Kapłon (Besko), 2. Oliwier Bobak (SP4), 3. Gabriel Furtak (Łukowe). **Skok wzwyż:** 1. Judyta Szybka, 2. Oktawia Bochnak, 3. Amelia Ruszel (wszystkie z SP4); 1. Kacper Piech (SP4), 2. Jakub Moskal (SP2). **Oszczep:** 1. Julia Krzanowska (SP1); 1. Adrian Wojnar, 2. Albert Janusz (obaj z SP4). **Dysk:** 1. Maja Wojtanowska (SP4), 2. Anastazja Wojtal, 3. Oliwia Borkowska (obie z Tarnawy D.); 1. Jakub Bańczak (Pobiedno), 2. Dawid Śliwka, 3. Dominik Kiełtyka (obaj z Tarnawy D.). **80 m przez płotki:** 1. Maja Uczeń-Brońska (SP1). **100 m:** 1. Łucja Mrugała (SP4), 2. Oliwia Suwała (SP2 Zagórz), 3. Natasza Pasternak (Besko); 1. Nikodem Mermer (Besko), 2. Barnaba Gruszczyński (SP3), 3. Tomasz Milczanowski (SP4). **300 m:** 1. Milena Zobrowska (SP2 Zagórz), 2. Julia Łagoźny (SP4), 3. Julita Krawiec (SP1); 1. Gabriel Firlit (SP1), 2. Krystian Chanus (Besko), 3. Szymon Starzak (SP4). **600 m:** 1. Lena Wisłocka (SP4), 2. Maja Głodek (SP1 Zagórz), 3. Zuzanna Krok (SP1). **100 m:** 1. Antoni Rajtar (SP9), 2. Natan Szymid (SP2 Zagórz), 3. Ksawery Kowalczyk (SP2).

Biegi Górskie Sanok

## Wyścigi na trzech trasach

Przed tygodniem pisaliśmy ogólnie o tych zawodach, dziś komplet medalowych wyników na wszystkich dystansach.

**Bieg na 10 km** (53 osoby): 1. Ignacy Domiszewski (GUKLA Bratkowice) – 41:51, 2. Damian Dziewiński (SanOK Biega) – 43:36, 3. Kamil Dudek – 47:51. Kobiety: 1. Izabela Zatorska-Pleskacz (Wrocanka) – 56:02, 2. Monika Górna-Cichoń (Zabierzów Bocheński) – 56:22, 3. Karolina Ochryra (Lesko) – 1:04:11. **Bieg na 25 km** (58 osób): 1. Michał Siwek (Niepołomice) – 2:07:10, 2. Sławomir Prętnik (Długie) – 2:17:48, 3. Krystian Świerad (Rzepedź) – 2:22:33. Kobiety: 1. Iwona Furtek (Kraków) – 2:43:11, 2. Beata Stec (Rabka-Zdrój) – 2:50:14, 3. Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz (Sanok) – 3:19:35. **Bieg na 50 km** (31 osób): 1. Krzysztof Wiernusz (Posada Górna) – 5:07:10, 2. Rafał Płonka (Krosno) – 6:00:42, 3. Paweł Zaborniak (Kowalówka) – 6:03:25. Kobiety: 1. Justyna Janus (Rzeszów) – 6:27:55, 2. Marta Leśniak-Popiel (SanOK Biega) – 7:07:47, 3. Małgorzata Lusiak (Jasło) – 7:55:27.

44. Maraton Warszawski

## Czwarty w kategorii

W stolicy reprezentował nas tylko weteran Daniel Polny, jednak bardzo udanie, plasując się tuż za podium kat. M50.

Zawodnik Pass Running Teamu pokonał trasę w czasie 2:57:01. Efektem 82. miejsce generalnie,

75. wśród mężczyzn i 4. w „pięćdziesiątce”. Strata do podium wynosiła tylko 44 sekundy.

Jarosławskie Święto Biegowe

## Pierwsza wśród kobiet

W wyścigu głównym na 10 km wśród kobiet zdecydowanie najlepsza okazała się Anita Prokopciów.

To było zwycięstwo z czasem 45:28 i bardzo dużą przewagą.

Generalnie nasza zawodniczka uplasowała się na 18. pozycji.

Majka Days 2022

## Dwa medale Wojtowicza

Więcej niż udany start Artura Wojtowicza, który na dystansie o nazwie Medio Fondo wywalczył dwie medalowe lokaty.

Podczas imprezy w Dobczycach koło Krakowa walka toczyła się na trzech szosowych trasach. Wojtowicz wybrał tę średnią o długości 58 km, głównie dlatego, że tylko na niej prowadzona była

dotatkowa klasyfikacja policjantów. Nasz zawodnik uzyskał czas 1:37:24, co dało mu 10. miejsce w stawce 180 kolarzy, 3. w kategorii M4 (60 cyklistów) i 2. wśród mundurowych.



Artur Wojtowicz (po prawej) obok Rafała Majki, patrona wyścigu

Tydzień wcześniej Wojtowicz startował w wyścigu Tatra Road Race, który rozegrano w Kościelisku na dystansie 125 km (przewyższenie ok. 3,5 km). Tym razem przypadło mu 8. miejsce w kat. wiekowej.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## SHORT-TRACK

## Inauguracja znów w "Arenie"

Krajowy sezon tradycyjnie już ruszył w "Arenie", gdzie rozegrano inaugurację Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Startowało około 170 łyżwiarzy, nie tylko zresztą z polskich klubów, w tym blisko 20-osobowa reprezentacja naszego UKS-u MOSiR. Najlepiej wypadła Lena Tokarska w kategorii juniorek E, zdobywając trzy medale, w tym jeden złoty.



Wyścigi w sanockiej „Arenie” jak co roku rozpoczęły krajowy sezon

Pierwszego dnia Tokarska wygrała wyścig na 500 metrów z rewelacyjnym czasem 57,069, rekord życiowy poprawiając o ponad 2 sek. Nazajutrz było 3. miejsce na 333 m (38,455)

i 7. na 222 m, a w efekcie 2. pozycja w wieloboju, do tego z niewielką stratą do zwyciężczyni. W tej kategorii miejsce 8. wywalczyła Wiktoria Abako (5. na 500 m oraz 8. na 333 i 222 m),

a 10. Aleksandra Jagniszczak (m.in. 9. na 333 m i 10. na 222 m), natomiast w drugiej dziesiątce plasowały się Aleksandra Szalajko, Lena Strzyżowska i Hanna Radożycka.

W innych grupach wiekowych zawodnicy MOSiR-u też zajmowali pozycje w dziesiątkach. W wieloboju tylko Klara Ochała, 7. wśród junierek (7. na 111, 222 i 333 m), choć akurat ta kategoria miała skromną obsadę. W juniorkach C Mai Rockiej przypadło 8. miejsce 1000 m, a Julii Kogut – 10. na 1500 m, zaś w juniorkach D Martyna Targowska była 9. na 500 m. Dalsze lokaty: seniorzy – Patryk Kudła (jedyń z Górnik), Michał Pawłowski, Maja Bodnar i Zofia Zygmunt, juniorki C – Patrycja Szalajko i Karolina Rapała.

Nasze łyżwiarzy startowały również w wyścigach sztafet, zajmując 4. miejsce w juniorkach C (Kogut, Rocka i P. Szalajko) oraz 5. w łączonej kat. E+D (Targowska, Abako i Tokarska).

– Ostatnio forma naszych zawodników poszła mocno w górę. Świadczą o tym zwłaszcza rekordy życiowe, poprawiane jak na zamówienie. Duża progresja wyników sprawiła, że Maja i Julka zakwalifikowały się na zgrupowanie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego. Do 5 października będą ćwiczyć w wyselekcjonowanej grupie rówieśników – powiedział trener Roman Pawłowski.

Warto podkreślić świetne występy zawodników z ukraińskiego Kijowa, którzy zajęli aż siedem medalowych pozycji w wielobojach, w tym całe podium wśród seniorów.

## WĘDKARSTWO

Splawikowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego  
Anna Rączka liderem!

Przedostatnie zawody cyklu rozegrane zostały na stawach w Ujeździe, gdzie 3. miejsce zajęła Anna Rączka z Koła nr 3, co dało jej... awans na pozycję lidera klasyfikacji łącznej! Jedyna kobieta w męskim gronie ma realne szanse na końcowe zwycięstwo...

Zmagania z ostatniego weekendu okazały się bardzo udane. Punktowano głównie płociami i drobnymi leszczami. Dość powiedzieć, że dwaj najlepsi splawikowcy mieli wyniki powyżej 8,5 kilograma. Na pozycji 3. uplasowała się Rączka, łowiąc ponad 7,5 kg ryb. Startowali jeszcze dwaj reprezentanci „Trójki” – 5. był ojciec Anny, czyli Janusz Rączka (przeszło 5,5 kg), a czołową dziesiątkę zamknął Andrzej Barlewicz (niecałe 2,5 kg).

Pod nieobecność prowadzącego w klasyfikacji łącznej Adama Krynickiego z Brzozowa na pozycję lidera wskoczyła A. Rączka, której łączny dorobek to 44 punkty. Różnice w czołówce są minimalne – dwaj kolejni zawodnicy mają po 42 „oczka”, a następny – 41. Walka o końcowe zwycięstwo rozstrzygnie się podczas finałowych zawodów – 16 października na stawie we Wróblowej. Jest szansa na to, że jedyna w stawce kobieta pokona wszystkich panów...



Przed finałowymi zawodami Anna Rączka została nowym liderem

## TENIS

## Jubileusz na kortach

Przez dwa ostatnie weekendy na kortach przy ul. Mickiewicza rozgrywany był Turniej z Okazji Jubileuszu 50-lecia Sanockiego Klubu Tenisowego. Najpierw singlowo walczyła młodzież, a w drugim terminie odbyły się deblowe zmagania dorosłych.

Turniej dzieci i młodzieży w większości kat. prowadzono systemem „każdy z każdym”. Wyjątkiem była ta do 12 lat na małym korcie, gdzie po rywalizacji w grupach ich zwycięzcy zagrali finałowy pojedynek. Julian Ginalski okazał się lepszy od Szymona Galeja, pokonując go 2:0. Miejsce 3. zajęły ex aequo dwie dziewczyny – Natalia Buras i Róża Kameczura.

W pozostałych kategoriach czołówki prezentowały się następująco: do 18 lat – 1. Franciszek Serafin, 2. Kajetan Galik, 3. Jagoda Fał, do 10 lat – 1. Nina Bator, 2. Nikola Klodowska,

3. Zofia Myćka, do 12 lat – 1. Jakub Piegdoń, 2. Matylda Galik, 3. Michał Prodziewicz.

Deblowy turniej seniorów rozegrano w dwóch grupach – męskiej i mieszanej. Do obydwu zgłosiły się po cztery pary. W pierwszej bezkonkurencyjni byli Tomasz Myćka i Piotr Tarapacki, wyprzedzając Mateusza Romanka i Jakuba Sobieszczyka oraz Janusza Magusiaka i Andrzeja Leszczyka. W drugiej zwycięstwo odnieśli Ewa Hawrylko i Robert Hryszko. Miejsce 2. zajęli Daniel Czerepaniak i Waldemar Lenius, a 3. Andrzej Krochmal i Janusz Magusiak.



Piotr Tarapacki i Tomasz Myćka (po lewej) wygrali deblowy turniej mężczyzn, zaś Ewa Hawrylko i Artur Hryszko – par mieszanych

## BILARD

## Zacięta walka przy stole

W czwartej kolejce SCB Ligi Amatorskiej nie udało się rozegrać wszystkich spotkań, ale emocji nie brakowało. Większość pojedynków była zacięta, a dwa kończyły się podziałem punktów.

Krzysztof Kadubiec i Wojciech Stawarczyk zwyciężali po 7:6, pokonując odpowiednio Marcina Dzika i Grzegorza Jarockiego. Napracował się też Łukasz Szmyd (7:5), zaś po 7:4 wygrali Robert Keck, Bartłomiej Długosz i Janusz Wojnarowski. Latwiejsze przepawy mieli tylko Zbigniew Gilarski, Marcin Piotrowski i Marcin Lubieniecki, który jako jedyny odniósł zwycięstwo 7:0.



Bartłomiej Długosz wygrał 7:4

Marcin Piotrowski – Maciej Bodziak 7:1  
Robert Keck – Michał Florian 7:4  
Jarosław Dziedzic – Łukasz Szmyd 5:7  
Marcin Lubieniecki – Zbigniew Reś 7:0  
Paweł Kocan – Bartłomiej Długosz 4:7  
Janusz Wojnarowski – Beniamin Wilk 7:4  
Marcin Dzik – Krzysztof Kadubiec 6:7  
Zbigniew Gilarski – Tomasz Skóra 7:2  
Wojciech Stawarczyk – Grzegorz Jarocki 7:6

## TENIS STOŁOWY

## Wszystko bez zmian

Paweł Motyka wygrał kolejny turniej Sanockiej Ligi Sokoła i jest już na podium klasyfikacji łącznej.

Zwycięzca większości zawodów w lokalnych rozgrywkach ponownie pokonał wszystkich rywali bez straty seta. Walczący o 2. miejsce Bolesław Bartkow-

ski i Daniel Koziol mieli po dwie porażki, jednak ten pierwszy nie tylko wygrał bezpośredni mecz, ale i legitymował się minimalnie lepszym bilansem setów.

Gruntowe Zawody Zakończenia Sezonu Koła nr 3  
Był nawet jesiotr

Kolejna impreza na stawie w „Sosenkach” z bardzo dobrą frekwencją, zwłaszcza jak na tę porę roku. Startowało blisko 30 wędkarzy, z których zdecydowanie najlepszy okazał się Witold Walczyk.

Podczas tradycyjnych zmagania o Puchar Prezesa punktowano głównie karpami i amurami. Walczyk odniósł bezapelacyjne zwycięstwo, łowiąc ponad 8,7 kg ryb, czyli prawie dwa razy więcej od

najgroźniejszego rywala. Kolejne miejsca zajęli Bronisław Krupiński (4,6 kg) i Adam Niemiec (ponad 3,1 kg). Warto podkreślić, że ten ostatni złowił... jesiotra mierzącego ponad 80 cm.



Adam Niemiec złowił bardzo rzadkiego w naszych wodach jesiotra

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

